

Już milion wniosków o 500+

Rozszerzony program Rodzina 500+ ruszył w poniedziałek, a już złożono milion wniosków o przyznanie świadczenia. O liczbie aplikujących poinformowała minister rodziny, pracy i polityki społecznej Bożena Borys-Szopa. Świadczenie przysługuje na każde dziecko do ukończenia 18. roku życia, bez względu na dochód osiągany przez rodzinę.

s.5



Czwartek
04/07/2019

cena **2,50 zł**

(w tym
8% VAT)

#154 (2371)
NAKLAD 50 339
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

„Sekretne życie zwierzków domowych 2”

nie tylko dla miłośników czworonogów s.13

Wielki sukces premiera i dobrej zmiany

NOWE ROZDANIE W UE \ Kraje Grupy Wyszehradzkiej zdecydowanie odrzuciły pomysł, by przewodniczącym Komisji Europejskiej został znany z antypolskich wystąpień Frans Timmermans. Kandydatką na to stanowisko, przy poparciu V4, została Niemka Ursula von der Leyen. – To, co wydarzyło się w Brukseli, to bezapelacyjny sukces premiera Morawieckiego. Polska stała się ważnym podmiotem polityki międzynarodowej i realnie współdecyduje o kształcie UE – mówi Tomasz Sakiewicz.

s.3,7

fot. Tomasz Gzell/PAP

POLSKA

s.5

Puszcza Białowieska niezagrożona

Wbrew zabiegom organizacji pozarządowych UNESCO nie zdecydowało się na wpisanie Puszczy Białowieskiej na Liście światowego dziedzictwa jako obiektu zagrożonego. Po trzech latach histerii wychodzi na to, że puszczy nie zagrażają rozsądne działania polskiego rządu.

GOSPODARKA

s.8

Susza zwiększyła swój zasięg

Już 14 województw boryka się z suszą rolniczą. W zeszłym tygodniu Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach informował o 10, wcześniej o 9 i 8. Gminy zgłaszają się po pomoc. Nie tylko brak wody grozi uprawom, lecz także pożary – ostrzega straż pożarna.

ŚWIAT

s.6

Katastrofa rosyjskiej łodzi dywersyjnej

W wyniku pożaru zatonała rosyjska głębinowa jednostka badawcza. Zginęło 14 marynarzy. Z informacji medialnych wynika, że mógł to być atomowy okręt podwodny AS-12 (Łoszarik). Miał on przeznaczenie specjalne i wchodził w skład floty „podwodnego wywiadu” Rosji.

POLSKA

s.4

Gawłowskiemu grozi 15 lat więzienia

Widmo surowej kary więzienia zawisło nad byłym sekretarzem generalnym Platformy Obywatelskiej, posłem Stanisławem Gawłowskim. Do Sądu Okręgowego w Szczecinie wpłynął pierwszy akt oskarżenia w sprawie afery melioracyjnej. Ma ponad 1000 stron i obejmuje 32 osoby.



fot. Łukasz Stelmach/Agencja Polska



KANIA \ Sondaże, spory z dotychczasowymi koalicjantami, opozycja uliczna w postaci Obywateli RP – a to wcale nie koniec problemów Schetyny. Możemy być pewni: okres przedwyborczy nie będzie nudny, o co zadba totalna opozycja.

s.2



STANKOWSKI \ W Brukseli polski rząd zdał trudny test z umiejętności budowania sojuszy, skutecznie pokazał, że ze zdaniem Polski trzeba się liczyć, i zdołał wymusić kompromis. I taka sytuacja będzie się powtarzała w przyszłości.

s.2



ISSN 2083-7119
9 772083 711043
@04_07 kod 20837119_04_27_issn



Graham Greene

(1904–1991) angielski powieściopisarz i dramaturg

Przeznaczenie dostarcza nam kanwę naszej przyszłości. Od haftujących na niej zależy dobór rysunku i kolorów włóczki.

2

CZWARTEK 4 LIPCA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek 04.07 Zachmurzenie

Imieniny obchodzą:
Andrzej, Atanazy, Aurelian, Berta,
Elżbieta, Hyacynth, Innocenty,
Jacek, Jacenty, Julian, Józef,
Malwin, Malwina, Otto,
Patrycjusz, Patrycy, Piotr, Teodor

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:20	20:59
Gdańsk 16°C	Lublin 18°C
Katowice 21°C	Kraków 22°C
Łódź 18°C	Poznań 18°C
Warszawa 17°C	Wrocław 20°C

Piątek 05.07 Deszcz

Imieniny obchodzą:
Antoni, Atanazy, Bartłomiej,
Cyryla, Ełiasz, Ełomena, Jakub,
Karola, Liberata, Maria, Marta,
Michał, Przybysław, Trofima, Zoe

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:21	20:59
Gdańsk 18°C	Lublin 17°C
Katowice 22°C	Kraków 23°C
Łódź 15°C	Poznań 18°C
Warszawa 16°C	Wrocław 20°C

ADRIAN STANKOWSKI

Nowego koncertu mocarstw nie będzie

A miało być tak pięknie. Cała narracja betonowej opozycji i wszystkich tefauenów była przygotowana na widowiskowe upokorzenie Polski, bo za takie należałoby uznać prze-forsowanie na stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej kandydatury Fransa Timmermansa, który swoją pozycję polityczną zawdzięcza bezpardonowej napaści na nasz kraj. Na dodatek miał to być pokaz wszechmocy nowego koncertu mocarstw europejskich. Jednak polski rząd zdał trudny test z umiejętności budowania sojuszy i skutecznie pokazał, że ze zdaniem Polski trzeba się liczyć. Polska nie-niejszym osiągnęła pozycję kraju współdecydującego o losie europejskiej wspólnoty. Rodzimym kamerdynerom polityki niemieckiej pozostało tylko coraz śmieszniejsze opowiadanie o izolacji Polski.

Rafał Zawistowski



PRZEMYSŁAW ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI

Zwycięstwo Polski i logiczny kompromis w UE

Pozycja Polski w UE mierzona jest zdolnością forsowania woli politycznej RP. Nie chcieliśmy Fransa Timmermansa na przewodniczącego Komisji Europejskiej i nim nie został. Sprzeciw wobec niego był powszechny i nie wziął się znikąd. Wzmocniliśmy więc Unię, gdyż kontynuowanie jego polityki byłoby drogą do jej rozpadu. Pokazaliśmy wszystkim, że atakowanie Polski szkodzi w karierze. Złamaliśmy pozatraktatową procedurę, według której w najważniejszych sprawach decydowały RFN, Francja, Hiszpania i Holandia. Pozostali mieli „przywilej” akceptacji ich ustaleń. Obroniliśmy zasadę „nic o nas bez nas”. Zademonstrowaliśmy solidarność V4 i zdolność koalicyjną z innymi. Największa frakcja PE (EPP zdominowane przez CDU/CSU) dostała przewodniczącą KE Ursulę von der Leyen, minister obrony RFN o ponadprzeciętnym na Zachodzie zrozumieniu zagrożenia rosyjskiego. Druga frakcja S&D, po klęsce niemieckiego SPD zdominowana przez PSOE (Hiszpanów), dostała szefa dyplomacji UE – Josepha Borella to kontynuacja priorytetu Południa, jak za Mogherini. Renew Europe (trzecia frakcja w PE, niezbędna do większości) dostała przewodniczącego Rady Europejskiej (Belg Charles Michel). To odpowiada wynikom wyborów.



Marcin Wolski

Na Zachodzie
czas zmian

Pomimo trudności
trafiła się szansa,
premier Morawiecki
ograł Timmermansa.
Paryż, Berlin, Madryt
– kres dawnego władztwa,
gdy doszła do głosu
Grupa Wyszehradzka.
Tusk z Angelą smutni,
a Juncker ma kaca,
być polakożercą
już się nie opłaca!

Dorota
KaniaJoanna
LichońskaKłopoty
opozycji

Nie ma dnia, by nie pojawiały się informacje na temat ewentualnego kształtu formacji, której w jesiennych wyborach ma przewodniczyć Grzegorz Schetyna. Lider PO chce, by we wspólnym bloku wystartowali ludowcy, SLD, Wiosna i polityczny plankton. To ma być gwarancją sukcesu. Tymczasem sondaże są bezlitosne: zjednoczona opozycja przegrywa bardziej niż ugrupowania, które idą do wyborów osobno. Schetyna ma też kłopot z tzw. opozycją uliczną: Obywatele RP, znani z protestów przeciwko partii rządzącej, teraz protestują przeciwko opozycji, domagając się wspólnych list całej opozycji i praw wyborów, podczas których zostaną wyłonieni kandydaci na listy wyborcze. To nie koniec. Były sekretarz generalny PO Stanisław Gawłowski został właśnie oskarżony m.in. o dokonanie przestępstw o charakterze korupcyjnym w aferze melioracyjnej. Opozycja zapowiada spotkania z Polakami w terenie i zapewne będzie się musiała zmierzyć z pytaniami dotyczącymi pana Gawłowskiego. A także skandalicznych wypowiedzi na temat programu 500+, które ostatnio mogliśmy usłyszeć od posła PO Jana Grabca. Okres przedwyborczy nie będzie nudny, o co zadba na pewno totalna opozycja.

Unia może
być lepsza

Zablokowanie Fransa Timmermansa na stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej to nie tylko dowód na to, że Polska potrafi skutecznie budować sojusze w Europie. To także zatrzymanie niedemokratycznych procedur narzucania rozwiązań dla UE przez największe państwa. To nowe otwarcie nie tylko w powoływaniu kandydatów na najważniejsze stanowiska w Unii, ale też nowe w znaczeniu rozkładu sił w Europie. Nasz region potrafi mówić własnym głosem i znajdować sojuszników do zablokowania niekorzystnych rozwiązań. To ogromna zasługa premiera Mateusza Morawieckiego, który dowiódł politycznego talentu i kolejny raz pokazał się jako lider europejskiego formatu. Udało się naraz kilka rzeczy – zablokować szkodliwą dla Polski kandydaturę Timmermansa, nie dopuścić, by na czele KE stanął przedstawiciel lewicy, i last but not least – nie pozwolić, by był to jeden z przyjaciół Rosji. Ursula von der Leyen, wyłoniona dzięki zawartemu na szczycie kompromisowi, wielokrotnie wypowiadała się twardo na temat relacji z Rosją i za wzmocnieniem polityki obronnej państwa członkowskich. Jeśli socjaliści w Parlamencie Europejskim nie zniszczą tego kompromisu, Unia może być lepsza.

2

OPINIE

3 TEMAT DNIA

POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18 TV/MOTO

19 SPORT



PREZYDENT DUDA O ŚRODOWISKU

KLIMAT \ Dążenie do neutralności klimatycznej powinniśmy rozumieć jako bilansowanie emisji CO₂ z jego pochłanianiem, a nie jako postępującą za wszelką cenę dekarbonizację – podkreślił w śróde prezydent Andrzej Duda.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 4 LIPCA 2019

TEMAT DNIA

3

POLSKA NA SZCZYCIE \ Nowe rozdanie w Unii Europejskiej

Wielki sukces premiera i dobrej zmiany

Kraje Grupy Wyszehradzkiej zdecydowanie odrzuciły pomysł, by przewodniczącym Komisji Europejskiej został znany z antypolskich wystąpień Frans Timmermans. Kandydatką na to stanowisko, przy poparciu V4, została Niemka Ursula von der Leyen. – To, co wydarzyło się w Brukseli, to bezapelacyjny sukces premiera Morawieckiego. Polska stała się ważnym podmiotem polityki międzynarodowej i realnie współdecyduje o kształcie UE – komentuje ustalenia szczytu UE redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz.

Jan Przemyski

We wtorek wieczorem, po kilkudziesięciu godzinach wielokrotnie wznawianych rozmów, szefowie państw i rządów podczas posiedzenia Rady Europejskiej uzgodnili kandydatów na najważniejsze stanowiska unijne. Niemiecka federalna minister obrony Ursula von der Leyen została kandydatką na przewodniczącą Komisji Europejskiej. Na to miejsce był przymierzany wystawiony przez socjalistów Frans Timmermans, który podczas poprzedniej kadencji KE wielokrotnie atakował nasz kraj oraz naszych sojuszników z Grupy Wyszehradzkiej.



Człowiek Roku „Gazety Wyborczej” z 2017 r. Frans Timmermans zebrał we wtorek żniwo swojej antypolskiej i antywęgierskiej kampanii
| fot. Vincent Kessler/Reuters

Weto V4 ws. Timmermansa

Człowiek Roku „Gazety Wyborczej” z 2017 r. Frans Timmermans zebrał we wtorek żniwo swojej antypolskiej i antywęgierskiej kampanii. Głównie głosami państw należących do Grupy Wyszehradzkiej nie dopuszczono do jego kandydowania na funkcję przewodniczącego Komisji Europejskiej.

Wicepremier Jacek Sasin zdradził, że to szef polskiego rządu Mateusz Morawiecki odegrał wiodącą rolę, jeśli chodzi o zablokowanie kandydatury holenderskiego polityka. – To premier Morawiecki był liderem Grupy Wyszehradzkiej w czasie tych rozmów, spotykał się z najważniejszymi politykami europejskimi [...], to dzięki aktywności premiera Morawieckiego doszło ostatecznie do tego, że kandydatura Timmermansa nie znalazła poparcia większości krajów europejskich – powiedział Sasin w programie „Tłit” w Wirtualnej Polsce.

Wicepremier odniósł się także do wtorkowej wypowiedzi przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska, który oświadczył, że skład

nowych władz KE wzmocni ją w staraniach o przestrzeganie zasad rządów prawa we wszystkich krajach członkowskich, także w Polsce. – Jeśli ktoś miał nadzieję, że wybór inny niż Fransa Timmermansa osłabi determinację Unii Europejskiej, aby rządy prawa były regułą obowiązującą w całej Europie, to jest w błędzie. Jest dokładnie odwrotnie, te nasze decyzje są także decyzjami na rzecz rządów prawa w Europie i każdym kraju członkowskim – podkreślił Tusk.

– Nie dziwię się, że Donald Tusk próbuje teraz robić dobrą minę do złej gry czy próbuje przykryć swoją porażkę takimi wpisami, bo to jest porażka Donalda Tuska – stwierdził Sasin. – Donald Tusk zaangażował się we wspieranie kandydatury Fransa Timmermansa, nie ukrywał nawet tego, że ta kandydatura ma być takim wyzwaniem rzuconym polskiemu rządowi, ma być dowodem na to, że polski rząd nie ma dzisiaj żadnych wpływów w Unii Europejskiej. Donald Tusk surowo się zawiódł. Jest dokładnie odwrotnie, niż ocze-

kiwał, więc dzisiaj będzie próbował tłumaczyć, że jest inaczej, niż w jest w rzeczywistości – mówił wicepremier.

„To wielki sukces Polski”

Redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz ocenił, że to, co wydarzyło się w Brukseli, to wielki sukces naszego kraju oraz premiera Mateusza Morawieckiego.

– Można mówić o dwóch scenariuszach. Pierwszy, najbardziej prawdopodobny, jest taki, że sprawy potoczyły się żywiołowo. Frans Timmermans stał się realnym kandydatem Angeli Merkel i po prostu kanclerz Niemiec przegrała. Najpierw z Polską, potem z całą V4, następnie z sojuszem V4 z Włochami i innymi krajami, a na dodatek z własną partią chadecą i własnym rządem. Jeżeli tak było, to można powiedzieć, że zwycięstwo przypomina atak husarii – niewielki rozpozdrawiony oddział powoduje wręcz lawinową klęskę w szeregach przeciwnika – mówi nam red. Sakiewicz.

Tomasz Sakiewicz podkreślił, że jest też drugi scenariusz, który też oznacza nasz sukces. – Frans Timmermans mógł być wystawiany na pożarcie, a szukano innego kandydata, który miał wejść w jego miejsce. To nie jest scenariusz prawdopodobny, ale jeśli faktycznie go pisano, to oznacza, że w stałych planach przywódców Europy musi być uwzględniony potencjał polityczny i siła Polski i że trzeba wokół nas

dokonywać ogromnych konstrukcji politycznych, żeby się z nami dogadać. I jeden, i drugi scenariusz oznacza, że Polska stała się realnym podmiotem polityki międzynarodowej i realnie współdecyduje o kształcie UE – stwierdził redaktor naczelny „Codziennej” i „GP”.

Histeria lewicowych mediów

„Sytuacja, gdy grupa premierów, z których każdy ma na sumieniu poważne łamanie unijnych zasad, próbuje szantażować Unię, jest nie do zniesienia. Dlatego Unia będzie jeszcze bardziej zdeterminowana, by przyglądać się, jak w Europie Środkowej przestrzegane są praworządność i demokratyczne swobody” – stwierdził w komentarzu po szczycie UE zamieszczonym w witrynie Wyborcza.pl Bartosz T. Wieliński. „Von der Leyen będzie w tym układzie »dobłą policjantką«. Jako Niemce trudno jej będzie otwarcie krytykować Polaków. Propaganda PiS może dziś ogłaszać pokonanie »lewackiej bestii«, ale Timmermans stał się dzięki temu starciu silniejszy. Da rządowi PiS jeszcze nieraz popalić” – ostrzega buńczucznie publicysta.

Tymczasem przeważająca część czeskich, słowackich i węgierskich mediów chwaliła postawę przywódców państw Grupy Wyszehradzkiej. „Hospodářské noviny” zaznaczają, że to dzięki krajom V4 odrzucono plan, by nowym przewodniczącym KE został Timmermans. Czeski dziennik zacytował premiera Czech Andreja Babiša, który powiedział, że „potrzebujemy człowieka, który będzie miał tę zdolność, że w ramach europejskiego projektu będzie uwzględniał interesy wszystkich państw członkowskich, o to nam przede wszystkim chodzi”.

KONDOLENCJE

Najszczerze kondolencje dla

Małgorzaty Wypych

Szefowej Klubu „Gazety Polskiej” w Łodzi
z powodu śmierci

ŚP

MEŻA

Małgosiu, jesteśmy z Tobą i modlimy się za Jego duszę.
Tomasz Sakiewicz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTKA

18

TV/MOTO

19

SPORT



fot. mat. pras./d

PIS ZAGWARANTUJE 13. EMERYTURĘ

WYBORY PARLAMENTARNE \ Jeżeli będziemy nadal rządzić, trzynasta emerytura na pewno zostanie wypłacona w przyszłym roku – zapowiedział rzecznik rządu Piotr Müller. Prawdopodobnie pojawi się projekt, który zabezpieczy środki w budżecie państwa na ten cel – dodał.

IDEOLOGIE \ Chłopak i dziewczyna – normalna rodzina

Watykan przeciwko gender

Najwyższe władze Kościoła katolickiego wydały dokument jasno określający stanowisko wobec ideologii gender. – Jest zdecydowaną odpowiedzią wobec nasilającego się w wielu krajach zagrożenia narzucania ideologii gender w edukacji dzieci i młodzieży – poinformowała wczoraj Konferencja Episkopatu Polski na stronie www.episkopat.pl.

Paweł Tunia

Dokument „Mężczyzna i kobietą ich stworzył. Z myślą o drodze dialogu o kwestii gender w edukacji” został przygotowany przez Kongregację ds. Edukacji Katolickiej. „Ideologia ta wprowadza projekty edukacyjne i wytyczne legislacyjne promujące tożsamość osobistą i związki emocjonalne w całkowitym oderwaniu od różnic biologicznych między mężczyzną a kobietą. Tożsa-

mość człowieka jest zdana na indywidualistyczny wybór, który może się również z czasem zmieniać” – czytamy w dokumencie. Podkreśla on, że kwestię edukacji seksualnej w szkołach należy pozostawić wolności rodziców. W związku z tym, że mamy do czynienia z pogłębiającym się w ostatnich latach kryzysem wychowawczym, szczególnie w odniesieniu do kwestii uczuciowości i płciowości, autorzy przypominają tradycyjne nauczanie Kościoła o człowieku. Zwracają też

uwagę, że nie można pominąć faktu, iż fundament ideologii gender jest względność w pojmowaniu nie tylko płci – czy to biologicznej, czy kulturowej – ale także samego człowieka. „Chciano, by każda osoba mogła wybrać swój stan i aby społeczeństwo musiało ograniczyć się jedynie do zagwarantowania jej tego prawa, także przez wsparcie materialne, w przeciwnym razie miało by dochodzić do form dyskryminacji społecznej wobec mniejszości” – czytamy.



Fundamentem ideologii gender jest względność w pojmowaniu nie tylko płci, ale także samego człowieka | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej przypomina o konieczności wychowania do miłości, które musi zaoferować „pozytywne, mądre i odpowiednie do wieku wychowanie seksualne”. Autorzy dokumenty przypominają, że tożsamość człowieka kształtuje się na podstawie różnorodności płciowej, a w rodzinie konfrontacja z matką i z ojcem ułatwia dziecku rozwój własnej tożsamości płciowej.

„Dzieci winny dojrzewać w relacji, konfrontując się

z męskością i kobiecością – ojca i matki – i w ten sposób osiągać dojrzałość uczuciową. I to właśnie w samej wspólnocie rodzinnej dziecko może być wychowane do rozpoznawania wartości i piękna różnicy płci, równości oraz komplementarności biologicznej, funkcjonalnej, psychologicznej i społecznej” – możemy przeczytać w zaprezentowanym dokumencie. Jego autorzy upominają się także o prawa rodziców do decydowania o wychowaniu dziecka.

Gawłowskiemu grozi 15 lat więzienia

AFERA \ 15 lat więzienia grozi byłemu sekretarzowi generalnemu Platformy Obywatelskiej, posłowi Stanisławowi Gawłowskiemu. Do Sądu Okręgowego w Szczecinie wpłynął pierwszy akt oskarżenia w sprawie afery melioracyjnej. Ma ponad 1000 stron i obejmuje 32 osoby.

Szczeciński Wydział Prokuratury Krajowej zakończył pierwszy etap śledztwa dotyczący afery melioracyjnej. Głównym oskarżonym został były sekretarz generalny PO Stanisław Gawłowski. Prokuratura zarzuca politykowi przyjęcie korzyści majątkowych w wysokości 733 tys. zł. Chodzi m.in. o łapówkę w postaci apartamentu w Chorwacji, luksusowe zegarki od pracowników IMiGW i kilkaset tysięcy złotych gotówki od biznesmenów w zamian za pomoc w ustawieniu przetargów.

„Poseł Stanisław G. jest oskarżony o to, że jako wiceminister środowiska w rządzie PO-PSL w okresie od stycznia 2011 r. do koń-

ca czerwca 2013 r. przyjął korzyść majątkową w postaci co najmniej 405 tys. zł w gotówce od przedsiębiorcy Krzysztofa B.” – czytamy w komunikacie Prokuratury Krajowej. „W zamian, wykorzystując swoją pozycję wiceministra, oferował przedsiębiorcy przychyłność, poparcie oraz pomoc w zdobywaniu wielomilionowych kontraktów od Zachodniopomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie” – piszą prokuratorzy.

Oskarżeni w sprawie są także: żona posła Gawłowskiego i teściowa jego pasierba. To oni zdaniem śledczych pomogli w uwiarygodnieniu fikcyjnej transakcji zakupu apartamentu

na chorwackiej wyspie Brać. Pozostali oskarżeni to m.in. były dyrektor Zarządu Melioracji Tomasz P., zaprzyjaźnieni przedsiębiorcy, którym poseł Gawłowski miał pomóc wygrać przetargi, a także urzędnicy Zarządu Melioracji. Łącznie akt oskarżenia obejmuje 32 osoby i ponad 90 zarzutów. 13 osób, którym prokuratura postawiła zarzuty, przyznało się do winy, złożyło obszerne wyjaśnienia i wnioskuje o dobrowolne poddanie się karze. Kolejnych 10 osób przyznało się do części zarzucanych im czynów.

Pozostali, czyli m.in. poseł PO, jego żona, teściowie pasierba Gawłowskiego oraz były starosta koszaliński,

nie zgadzają się z ustaleniami prokuratury. Akt oskarżania ma dokładnie 1116 stron, a materiał dowodowy zgromadzony przez śledczych obejmuje 400 tomów akt. Przypomnijmy, że według prokuratury w ramach afery melioracyjnej ustawiono 105 przetargów na kwotę 600 mln zł. Działo się to w okresie rządów PO-PSL, kiedy funkcję wiceministra pełnił Stanisław Gawłowski. Zdaniem śledczych polityk, wykorzystując stanowisko, przekazywał najwięcej środków z Ministerstwa Środowiska na meliorację w Zachodniopomorskiem.

Prokuratorzy zapowiadają, że wkrótce do sądu trafią kolejne akty oskarżenia

w sprawie afery melioracyjnej. „Materiały w zakresie, w jakim skierowano akt oskarżenia, zostały wyłączone z postępowania prowadzonego przez Zachodniopomorski Wydział Zamiejscowy Departamentu do spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie” – czytamy w komunikacie prokuratury. Postępowanie, w którym występuje 42 podejrzanych, jest nadal prowadzone, trwają dalsze czynności procesowe.

Ponadto prokuratura nie wyklucza, że w sprawie afery melioracyjnej zarzuty usłyszą kolejne osoby.

.....
Tomasz Duklanowski



fot. mat. pras./d

PRZYRODA \ UNESCO podjęło decyzję

Puszcza Białowieska niezagrożona

Wbrew zabiegom organizacji pozarządowych UNESCO nie zdecydowało się na wpisanie Puszczy Białowieskiej na Liście światowego dziedzictwa jako obiektu zagrożonego. Po trzech latach hysterii wychodzi na to, że puszczy nie zagrażają rozsądne działania polskiego rządu. – Małymi krokami uspokajamy sytuację w Puszczy. Jest ona dobrze chroniona i zarządzana przez Lasy Państwowe. Nie zamierzamy tego zmieniać – mówi „Codziennej” Małgorzata Golińska, wiceminister środowiska.

Jacek Liziniewicz

Z pewnością opozycja liczyła na to, że uda jej się odświeżyć konflikt o Puszcę Białowieską. Stąd też w Baku w Azerbejdżanie, gdzie w dniach 1–10 lipca odbywa się sesja Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO, znaleźli się obrońcy kornika drukarza i przedstawiciele organizacji ekologicznych, którzy nawoływali ponadto do obrony Sądu Najwyższego i Adama Bodnara. Ich lobbying nie okazał się skuteczny, a UNESCO nie wpisało Puszczy na listę dziedzictwa zagrożonego.

– Organizacje pozarządowe wskazują, że jakiekolwiek działania podejmowane przez leśników w Puszczy Białowieskiej są zakazane. To nieprawda. Warto wskazać, że w pkt 5 raportu



Według ekspertów wycinka w Puszczy Białowieskiej będzie możliwa przy współpracy z UNESCO | fot. Artur Reszko/PAP

UNESCO z kwietnia br. jest powtórzenie tego, co zawarto we wniosku aktywistów, który postulował rozszerzenie terenu Puszczy Białowieskiej. Pada tam stwierdzenie, że działań nie powinno się podejmować w strefie ochronnej ścisłej i strefie ochronnej częściowej. Tymczasem

w innych strefach Puszczy można podejmować ochronę czynną – mówi „Codziennej” wiceminister Małgorzata Golińska, która reprezentowała nasz kraj w Baku.

Zdaniem polityk UNESCO potwierdziło wszystkie wcześniejsze informacje polskiego rządu. – Warto przy-

toczyć również pkt 8 tego raportu, w którym wskazuje się, że istniejące plany zarządzania lasu nie powinny być zmieniane lub mogą być zmieniane w bardzo restrykcyjny sposób z dopuszczeniem wyłącznie koniecznych środków bezpieczeństwa na podstawie planu

ocen ryzyka. Wszelkie zmiany powinny być wysyłane do Centrum Światowego Dziedzictwa UNESCO z uzasadnieniem w celu wykonania przeglądu. Potwierdzono więc to, o czym mówiliśmy z ministrem Henrykiem Kowalczykiem – mówi nam wiceminister. Oznacza więc to, że leśnicy mogą proponować aneksy do planów zarządzania lasu w Puszczy Białowieskiej.

„Obecne plany zarządzania lasu trzech nadleśnictw w Puszczy mogą być aneksowane w zakresie potrzebnym do zastosowania koniecznych środków bezpieczeństwa. Mają być przesłane do Centrum Światowego Dziedzictwa do oceny. Dokładnie taki cel mają projekty aneksów i będą przesyłane UNESCO” – napisał wczoraj rzecznik Lasów Państwowych Krzysztof Trębski.

Już milion wniosków o 500+

ŚWIADCZENIE \ Rozszerzony program Rodzina 500+ ruszył w poniedziałek 1 lipca, a już złożono milion wniosków o przyznanie świadczenia. O liczbie aplikujących poinformowała minister rodziny, pracy i polityki społecznej Bożena Borys-Szopa.

Wnioski o świadczenie można składać drogą elektroniczną. Od 1 sierpnia będzie można to zrobić także w formie tradycyjnej, papierowej. Zgodnie ze zmianami wprowadzonymi w programie Rodzina 500+ od 1 lipca 2019 r. świadczenie wychowawcze przysługuje na każde dziecko do ukończenia 18. roku życia, bez względu na dochód osiągany przez rodzinę.

„W dwa dni działania 500+ na każde dziecko wpłynęła rekordowa liczba wniosków online. Złożono już MILION wniosków. Razem ze świadczeniem Dobry Start to niemal 1,5 mln wniosków. Tak wygląda Polska cyfrowa w praktyce. Brawo dla polskich rodzin” – napisała minister Borys-Szopa na Twitterze.

Każdy, kto chce złożyć wniosek o 500+ online, może to zrobić za pośrednic-

tstwem kanałów bankowości elektronicznej, portalu Empatia.mrpips.gov.pl lub platformy usług elektronicznych ZUS.

Wniosek lepiej złożyć wcześniej. Złożenie wniosku w okresie lipiec–sierpień 2019 r. oznacza, że świadczenie, z wyrównaniem od lipca, zostanie wypłacone najpóźniej do 31 października 2019 r. Złożenie wniosku we wrześniu 2019 r. oznacza, że świadczenie, z wyrównaniem od lipca, zostanie wypłacone najpóźniej do 30 listopada 2019 r. Jednak złożenie wniosku w październiku 2019 r. oznacza, że świadczenie będzie wypłacone z wyrównaniem jedynie od października i zostanie wypłacone najpóźniej do 31 grudnia 2019 r.

Według szacunków resortu rodziny i pracy dzięki wprowadzonym zmia-

nom ze świadczenia 500+ skorzysta każde dziecko do ukończenia 18. roku życia, czyli ok. 6,8 mln osób, a to prawie dwa razy więcej dzieci, niż było do tej pory. Wśród nich będą teraz także wszystkie dzieci przebywające w placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

Świadczenie Dobry Start jest przyznawane raz w roku na dziecko uczące się w szkole, aż do ukończenia przez nie 20. roku życia. Dzieci niepełnosprawne uczące się w szkole mogą otrzymać świadczenie do ukończenia przez nie 24 lat. Termin składania wniosków upływa 30 listopada, a wnioski można składać online za pośrednictwem kanałów bankowości elektronicznej lub portalu Emp@tia.

Paweł Tunia

Przepychanki w opozycji

PSL \ W sobotę ma zapaść decyzja dotycząca tego, czy PSL zdecyduje się wystartować samodzielnie w wyborach do polskiego parlamentu. Coraz większa liczba członków Polskiego Stronnictwa Ludowego jest sceptyczna wobec wspólnego startu z PO, Nowoczesną i SLD.

Posel PSL Eugeniusz Kłopotek stwierdził ostatnio, że ugrupowanie, do którego należy, najprawdopodobniej samodzielnie wystartuje w zbliżających się wyborach do Sejmu. – Części wyborców, których straciliśmy przy okazji wyborów do Parlamentu Europejskiego, pewnie nie odzyskamy, ale jednak większość odzyskamy – odpowiedział Kłopotek w „Poranku Rozgłośni Katolickich Siódma-Dziewiąta” na pytanie o udział PSL w wyborach do polskiego parlamentu.

Ta oraz inne twarde deklaracje polityków PSL spotkały się z krytyką ze strony lidera PO Grzegorza Schetyny. – PSL wskazuje nie partnerów rozmowy, tylko tych, z którymi nie chce współpracować politycznie w tej kampanii wyborczej. Jestem politykiem,

który ma inne doświadczenia – stwierdził podczas konferencji prasowej w Sejmie. – Nie wyobrażam sobie, żeby ta partia mogła iść sama przeciwko innym opozycyjnym. To by było dla niej samobójcze – dodał.

– Byłem na wojewódzkim zarządzie PSL w Wielkopolskim. Tam przysięgającą większość wypowiadających się i przedstawicieli struktur powiatowych opowiadała się za samodzielnym startem bądź startem w Koalicji Polskiej, czyli PSL plus różne środowiska. Takie było stanowisko wielkopolskiego PSL, które będzie zaprezentowane na radzie naczelnej – powiedział mówi „Codziennej” senator Polskiego Stronnictwa Ludowego Jan Filip Libicki.

Adrian Siwek



INSTYTUCJE UE \ Europosłowie wybrali włoskiego socjalistę Davida Sassolego na przewodniczącego izby, w której zasiadają. Konieczne były dwie tury głosowania. W drugiej wygrał Włoch, uzyskując 345 głosów. Kandydat EKR Jan Zahradil dostał 160 głosów, kandydatka Zielonych Ska Keller – 119, a wystawiona przez GUE/NGL Sira Rego – 43.

KIJÓW \ Były prezydent Gruzji doda smaczku kampanii wyborczej

Saakaszwili wraca na Ukrainę

Po dłuższych perypetiach ukraińska Centralna Komisja Wyborcza zarejestrowała listę kandydatów partii Ruch Nowych Sił (RNS) Micheila Saakaszwilego i tym samym umożliwiła ugrupowaniu byłego prezydenta Gruzji start w przedterminowych wyborach parlamentarnych na Ukrainie, które odbędą się 21 lipca.

Wespazjan Wielohorski

O potwierdzeniu prawa partii byłego gubernatora obwodu odeskiego do udziału w wyborach zadecydował wyrok ukraińskiego Sądu Najwyższego. Wcześniej CKW próbowała blokować rejestrację RNS „z powodów proceduralnych”. Postanowienie SN zakończyło batalię sądową Saakaszwilego, który oskarżał ludzi powiązanych z byłym prezydentem Ukrainy Petrem Poroszenką o sabotowanie startu jego partii w kampanii wyborczej. „Najpierw blokował nas bank, który kontroluje Poroszenko, a potem mianowana przez niego Centralna Komisja Wyborcza” – pisał na Facebooku Saakaszwili. Ostatecznie jednak Ruch Nowych Sił zarejestrował



Micheil Saakaszwili był prezydentem Gruzji od 25 stycznia 2004 r. do 25 listopada 2007 r. oraz ponownie od 20 stycznia 2008 r. do 17 listopada 2013 r. Obecnie Gruzja ściga go międzynarodowym listem gończym | fot. Irakli Gedenidze/Reuters

w sobotę listę, na której znaleźli się sam Micheil Saakaszwili oraz m.in. były zastępca prokuratora generalnego Ukrainy Dawid Sakwarelidze, pochodząca z Odessy arcymistrzyni szachowa Natalija Żukowa, były minister gospodarki Wołodimir Łanowyj, była szefowa departamentu kontroli finansowej Narodowej Agencji ds. Przeciwdziałania Korupcji Anna Sołomatina, a także działacze samorządowi, dziennikarze i aktywiści ruchów antykorupcyjnych. Według komentatorów start ugrupowania byłego prezydenta Gruzji ożywi ukraińską kampanię wyborczą. Jak napisał ekspert centrum analitycznego Atlantic Council Anders Aslund: „Saakaszwili doda pieprzu wyborom do Rady [Najwyższej]. Saakaszwili – to show”.

Pod koniec maja br. Micheil Saakaszwili wrócił do Kijowa z trwającego ponad rok wygnania. Były prezydent Gruzji w 2015 r. otrzymał (razem z funkcją gubernatora obwodu odeskiego) obywatelstwo Ukrainy, a w 2017 r. w następstwie konfliktu z Poroszenką stracił je. Władze Ukrainy poinformowały o pozbawieniu go obywatelstwa w czasie gdy Saakaszwili przebywał w USA. Ten jednak oświadczył, że nie przyjmuje do wiadomości decyzji Poroszenki i 10 września 2017 r. w grupie swoich zwolenników nielegalnie przekroczył granicę polsko-ukraińską. Ostatecznie w lutym ub.r. Saakaszwili został zatrzymany w Kijowie i deportowany do Polski. Tłem konfliktu z Poroszenką były antykorupcyjne działania odeskiego gubernatora. Prezydentowi Ukrainy nie spodobały się ambicje polityczne Saakaszwilego, który podał się do dymisji, oskarżając władze centralne o torpedowanie jego działań, a w telewizji ZIK prowadził własny program „Inna Ukraina” w którym krytykował Poroszenkę i jego otoczenie za korupcję.

Podczas ostatniej kampanii wyborczej Saakaszwili wsparł Wołodymira Zełenskigo i wezwał, by podobnie postąpili sympatycy partii Ruch Nowych Sił. W maju br. prezydent Zełenski przywrócił mu obywatelstwo Ukrainy.

Tajemnicza katastrofa rosyjskiej łodzi dywersyjnej

ROSJA \ W wyniku pożaru zatonała rosyjska głębinowa jednostka badawcza. Zginęło 14 marynarzy. Z informacji medialnych wynika, że mógł być to atomowy okręt podwodny AS-12 (Łoszarik).

O katastrofie, do której miało dojść 1 lipca, poinformował rosyjski resort obrony. W komunikacie czytamy, że „w rosyjskich wodach terytorialnych w naukowo-badawczym aparacie głębinowym, przeznaczonym do badań obszarów naturalnych i dna oceanu na rzecz Marynarki Wojennej Rosji, wybuchł pożar podczas prowadzenia pomiarów batymetrycznych”. Poinformowano również, że statek ten znajduje się obecnie w ba-

zie rosyjskiej Floty Północnej w Siewieromorsku pod Murmańskiem. Resort wyjaśnił przy tym, że marynarze zmarli z powodu toksycznych produktów spalania. Pożar został zaś ugaszony przez załogę. Trwa wyjaśnianie przyczyn jego wybuchu.

Ministerstwo obrony zaprzeczyło doniesieniom Agencji Reutera o tym, by na jednostce głębinowej doszło do eksplozji gazu. Agencja poinformo-

wała wcześniej, że Moskwa ostrzegła Norwegię o eksplozji na Morzu Barentsa. Powołała się przy tym na władze Norweskiej Agencji ds. Promieniowania i Bezpieczeństwa Nuklearnego (DSA), które przekazały, że nie odnotowały podwyższonego poziomu promieniowania.

Strona rosyjska nie podała, ilu członków załogi znajdowało się na pokładzie ani nie udzieliła informacji dotyczących samej jednostki.

Media podają zaś, że chodzi o okręt podwodny AS-12, określany jako Łoszarik, który może przyjąć na pokład 25 osób. Media donosiły również, że po pożarze kilka osób zostało rannych i trafiło do szpitala wojskowego w Siewieromorsku. Pożar miał wybuchnąć w jednej z komór, która została po tym hermetycznie zamknięta. Wśród ofiar katastrofy jest siedmiu oficerów w stopniu kapitana I rangi (odpowiednik ko-

mandora), o czym mówił na spotkaniu z ministrem Siergiejem Sojgu prezydent Władimir Putin. Po spotkaniu Sojgu udał się do tej miejscowości.

Okręt ten miał przeznaczenie specjalne i wchodził w skład floty Głównego Zarządu Badań Głębiny Ministerstwa Obrony Rosji, którego zarząd określany jest jako „podwodny wywiad”. Pentagon ocenia, że AS-12 jest jednostką dywersyjną, która może być wykorzystywana do niszczenia infrastruktury podwodnej.

Katastrofa łodzi głębinowej to najtragiczniejsze wydarzenie tego typu w rosyjskiej marynarce wojennej od 2008 r., gdy w wyniku inhalacji freonu z instalacji gaśniczej na atomowym okręcie podwodnym „Nie-rpa” zginęło 20 osób.

Aleksander Klos



WĘGRZY IDĄ ŚLADEM POLSKI

BUDAPESZT \ Parlament wydał zgodę na stacjonowanie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych na terytorium Węgier. Było to jednym z warunków wejścia w życie amerykańsko-węgierskiego porozumienia obronnego.



ZAGLĄDAJĄ DO SMARTFONÓW

CHRL \ Władze inwigilują turystów przybywających do Chin drogą lądową z Kirgistanu do prowincji Xinjiang, instalując w ich smartfonach szpiegowskie aplikacje – informuje niemiecka gazeta „Süddeutsche Zeitung”.

BRUKSELA \ Echa unijnego szczytu

V4 pokonała gang z Osaki

Na zakończonym unijnym szczycie udało się zablokować pozatraktatowy plan, uzgodniony w wąskim gronie podczas spotkania G20. Polska i pozostałe państwa V4 stanowiły oś oporu przeciwko kandydaturze Fransa Timmermansa i ostatecznie, mimo ogromnej determinacji z drugiej strony, dopięły swego.

Maciej Kożuszek

Węgierskie media podkreślały, że ostateczny wybór nazwisk jest sukcesem krajów Grupy Wyszehradzkiej. „Z jednej strony zablokowały one objęcie stanowiska przewodniczącego Komisji Europejskiej przez Fransa Timmermansa – nie dostał on nawet żadnego stanowiska kierowniczego – z drugiej zaś pokazały, że występując jednomyślnie, są ważnym sojusznikiem, w danym wypadku dla Włoch. Walkę zakończyły po stronie zwycięzców” – napisała komentatorka dziennika „Magyar Hírlap” Mariann Öry.

Nawet amerykański lewicowiec „The New York Times” zauważa, że kandydatura Timmermansa natrafiła na „zacieklą opór” państw naszego regionu, podkreśla także fakt,



Dla premiera Mateusza Morawieckiego w negocjacjach z unijnymi partnerami szczególnie ważne było zachowanie spójności grupy V4 | fot. Eva Plevier/Reuters

że niemiecko-francuski tandem nie sprawuje już pełnej kontroli nad europejskimi instytucjami. W przeszłości „jeśli Niemcy i Francja osiągały porozumienie w jakiejś sprawie, zazwyczaj dostawały to, czego chciały” – piszą kome-

tatorzy „NYT”. Jednak „majowe wybory do Parlamentu Europejskiego przełamały zwyczajową przewagę konserwatystów i socjaldemokratów” – dodają. Dziennik zwraca też uwagę, że nowy przewodniczący Rady

Europejskiej jest uważany za człowieka, który potrafi budować kompromisy i prowadzić dialog także z partiami pravicowymi.

Jak podkreślał we wtorkowy wieczór premier Mateusz Morawiecki, szczególnie

ważne było zachowanie spójności grupy V4. Największe niebezpieczeństwo związane było ze stanowiskiem Słowacji, bo na Petera Pellegriniego naciski wywierali należący do tej samej rodziny politycznej socjaldemokraci.

– Zaznaczyliśmy bardzo mocno rolę Grupy Wyszehradzkiej, która – jak to często podkreślam – niezależnie od tego, że wszyscy czterej jej premierzy pochodzą z różnych grup parlamentarnych, mówiła tym samym głosem. Mówiła, czego potrzebuje Europa Środkowa, czego potrzebuje UE: wspólnej polityki przeciw protekcjonizmowi, wspólnej polityki przemysłowej, wspólnej polityki w zakresie funduszy strukturalnych, wspólnej polityki rolnej – powiedział polski premier.

Europejska prasa zwraca uwagę, że choć Angela Merkel została „upokorzona”, gdy okazało się, że nie wypalił plan z Osaki, to ostateczny układ jest dla niemieckiej kanclerz także korzystny. Prezydent Emmanuel Macron, mimo zapewnień francuskiej prasy o odniesionym sukcesie, był wyraźnie niezadowolony z faktu, że scenariusz ustalony z Niemcami na szczycie G20 musiał pójść w odstawkę.

Ukraińska odpowiedź dla Rady Europy

KIJÓW \ Ukraina odwołała zaproszenie na przedterminowe wybory parlamentarne w tym kraju dla misji obserwacyjnej z ramienia Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Jest to odpowiedź na ostatnią decyzję tego gremium, które przywróciło Rosji pełne prawo głosu, odebrane w 2014 r. po aneksji Krymu.

Z propozycją odwołania zaproszenia dla misji obserwacyjnej ZP RE wystąpił szef ukraińskiej dyplomacji Pawło Klimkin. Polityk oświadczył, że członkowie Zgromadzenia Parlamentarnego RE, którzy poparli w głosowaniu powrót Rosji do prac tej organizacji, nie mają prawa uczyć Ukraińców demokracji. – Nie mamy zaufania do Zgromadzenia Parlamentarnego. Mamy za to prawo do odwołania zaproszenia dla jego przedstawicieli – stwierdził Klimkin. Przedterminowe wybory odbędą się na Ukrainie 21 lipca.

Jak informowaliśmy na łamach „Codziennej”, 24 czerwca podczas posie-

dzenia w Strasburgu Rada Europy zdecydowała o przywróceniu Rosji pełnego prawa głosu w Zgromadzeniu Parlamentarnym, które odebrano jej w 2014 r. po nielegalnej aneksji Krymu. Deklarację, zgodnie z którą delegatom z Rosji przywrócono pełnię praw w jednym z najważniejszych międzynarodowych gremiów, przyjęło 118 parlamentarzystów. Przeciw było 62, zaś 10 wstrzymało się od głosu. Na znak protestu wobec tej decyzji delegacje siedmiu państw, w tym m.in. Polska, Gruzja i Ukraina, opuścili obrady ZPRE.

Echa ubiegłotygodniowej decyzji Zgromadzenia Parla-

mentarnego RE, a także sytuacja na Ukrainie były głównymi tematami międzynarodowej konferencji z udziałem m.in. ukraińskiego prezydenta Wołodymyra Zełenskigo, która w ostatnich dniach odbywała się w Toronto. Obecny w Kanadzie szef polskiej dyplomacji prof. Jacek Czaputowicz stwierdził, że omówi z przedstawicielami Ukrainy dalsze reakcje na przywrócenie Rosji pełnego prawa głosu w ZPRE. – Zastanawiamy się, co jeszcze można zrobić, by zademonstrować nasz sprzeciw wobec łamania przez Rosję praw człowieka, w szczególności jeśli idzie o zachowanie wobec Ukrainy – stwierdził polski minister. Po spotkaniu ze specjalnym wysłannikiem USA ds. Ukrainy Kurtem Volkerem szef polskiej dyplomacji zapewnił, że nasz kraj będzie współpracował ze Stanami Zjednoczonymi w kwestii wsparcia reform gospodarczych i politycznych na Ukrainie. „Polska i USA podzielają zainteresowanie silną, bezpieczną Ukrainą, zintegrowaną w regionie i wewnątrz społeczności transatlantyckiej” – napisał Volker na swoim profilu na portalu społecznościowym.

(kw, Niezależna.pl, MSZ)

Hongkong się broni, Pekin grozi, a Zachód apeluje

AZJA \ Zachód jest zaniepokojony napiętą sytuacją w Hongkongu i wzmacnianiem się tam wpływów Pekinu. Chińscy komuniści odrzucają krytykę, a tamtejsza reżimowa prasa domaga się mocniejszej reakcji w stosunku do demonstrantów.

Szef brytyjskiej dyplomacji Jeremy Hunt ostrzegł Chiny kontynentalne, że jeśli nie będą szanowały podstawowych praw i wolności mieszkańców Hongkongu, zapisanych w chińsko-brytyjskiej deklaracji z 1984 r., to powinny się liczyć z poważnymi konsekwencjami.

Jeremy Hunt podkreślił, że Wielka Brytania sprzeciwia się używaniu przemocy wobec demonstrantów, którzy protestują przeciwko projektowi nowelizacji prawa ekstradycyjnego, umożliwiającej m.in. przekazywanie podejrzanych Chinom kontynentalnym. Manifestanci odbierają ustawę jako ograniczenie autonomii Hongkongu.

Hongkońska policja użyła gazu łzawiącego w celu usunięcia demonstrantów z okolic lokalnego parlamentu i weszła do budynku, który

wcześniej przez kilka godzin był okupowany przez grupę protestujących.

Władze Hongkongu zawiesiły prace nad nowym prawem z uwagi na potężne manifestacje, które ogarnęły aglomerację, ale nie zapowiedziały wycofania się z niego. Jednak nic nie wskazuje na uspokojenie sytuacji. Sprzeciw wobec nowelizacji jest bowiem ogromny. 16 czerwca w proteście udział wzięły prawie 2 mln ludzi, czyli co czwarty mieszkaniec Hongkongu.

Tymczasem chińskie MSZ krytykuje Donalda Trumpa, który zasugerował, że demonstranci, włamując się do siedziby parlamentu, „szukali demokracji”. – Niestety, niektóre rządy nie chcą demokracji – zwrócił uwagę amerykański prezydent.

(ak)



JAN KRZYSZTOF ARDANOWSKI

CYTAT DNIA \ Podstawowe dochody rolnika mają pochodzić z tego, co wyprodukuje i za rozsądną, dobrą cenę ukuje na rynku. Unijne dopłaty są ważne i dopóki Europa takie mechanizmy utrzymuje, to nie odpuścimy nawet jednego euro, będziemy twardo o to walczyli – powiedział minister rolnictwa.

ROLNICTWO \ Ruszył rządowy program walki z niedoborem wody

Susza i pożary zagrażają uprawom niemal w połowie kraju

Już 14 województw boryka się z suszą rolniczą. W zeszłym tygodniu Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach informował o 10, a wcześniej o 9 i 8. Gminy zgłaszają się o pomoc. Nie tylko brak wody grozi uprawom, ale także pożary – ostrzega Państwowa Straż Pożarna.

Lucyna Piwowarska

Susza rolnicza zwiększyła swój zasięg o województwo opolskie, dolnośląskie, lubelskie i świętokrzyskie. Nadal utrzymuje się w zachodniopomorskim, pomorskim, łódzkim, podlaskim, lubuskim, warmińsko-mazurskim, mazowieckim, wielkopolskim i kujawsko-pomorskim oraz śląskim. Jeśli spojrzeć na mapę kraju, susza coraz bardziej wkracza w głąb południowej Polski, choć tam dotychczas odnotowywano nadmiar wody; także wciąż najmniejsze niedobory występują na Pojezierzu Mazurskim. Jak pisał Henryk Kowalczyk, minister środowiska, susza dotyka najbardziej



Strażacy apelują do rolników, by zwracali szczególną uwagę na możliwość wywołania pożaru podczas prac polowych | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

środkową Polskę, czyli południową część Wielkopolski, Łódzkie, Kujawsko-Pomorskie i wschodnie Mazowsze. Jednakże o pomoc w związku z suszą zgłaszają się gminy z każdego terenu Polski. – Uruchamiamy program zaopatrzenia w wodę. To jest

program dla gmin, gdzie rzeczywiście nasilają się objawy braku wody – poinformował minister Kowalczyk. Wsparcie ruszyło już 1 lipca. – Poprzez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska uruchomiliśmy programy wparcia modernizacji stacji uzdatnia-

nia wody, po to, żeby mieszkańcom zapewnić wodę tam, gdzie z powodu suszy jej brakuje – powiedział minister. Jak informuje Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, suszą są objęte wszystkie monitorowane grupy i gatun-

ki upraw: zboża jare, ozime, krzewy owocowe, truskawki, rzepak i rzepik, roślin strączkowe, kukurydza na ziarno, kukurydza na kiszonkę, drzewa owocowe, warzywa gruntowe, tytoń, burak cukrowy, ziemniaki i chmiel. Najbardziej są zagrożone uprawy zbóż jarych, rzepaku i rzepiku. Suszę w tej grupie odnotowano w prawie połowie gmin w kraju. Podobnie szczególnie trudna sytuacja występuje w uprawach krzewów owocowych. Susza i tropikalne upały sprzyja także pożarom pól. Strażacy apelują do rolników, by ze względu na wysokie temperatury i długotrwały brak opadów zwracali szczególną uwagę na możliwość wywołania pożaru podczas prac polowych. Od iskry z maszyny rolniczej może spłonąć nawet kilka hektarów upraw – przestrzegają. Taka sytuacja miała miejsce np. w województwie opolskim. Maszyny pracujące w wysokich temperaturach, w otoczeniu dużej ilości przesuszonych części roślin mogą paść ofiarą ognia – tak jak w miejscowości Łącznik, gdzie na polu zapalił się pracujący kombajn.

(PAP)

Od września obowiązkowy split payment

PODATKI \ Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy o podatku od towarów i usług, który zakłada zmianę odwróconego VAT i odpowiedzialności solidarnej na obowiązek stosowania w niektórych branżach mechanizmu split payment, czyli podzielonej płatności. Mechanizm ten praktycznie uniemożliwia powstawanie nadużyć już na etapie samej transakcji.

Z komunikatu Centrum Informacyjnego Rządu wynika, że rozwiązanie to ma wejść w życie 1 września 2019 r. z wyjątkiem przepisów dotyczących podatków dochodowych, które zaczną obowiązywać 1 stycznia 2020 r. Obowiązkowy split payment ma obowiązywać w niektórych branżach. Będzie stosowany w odniesieniu do dostaw towarów i usług, które zasadniczo są objęte mechanizmem odwrotnego obciążenia oraz odpowiedzialności podatkowej.

Dodatkowo zaproponowano objęcie obowiązkowym mechanizmem podzielonej płatności także transakcji, których przedmiotem

są części i akcesoria do pojazdów silnikowych, węgiel i produkty węglowe, maszyny i urządzenia elektryczne, ich części i akcesoria, a także urządzenia elektryczne i ich części oraz akcesoria.

Jak podano, obowiązkowy mechanizm podzielonej płatności będzie stosowany w relacjach między firmami wyłącznie w zakresie faktur, których wartość brutto wynosi powyżej 15 tys. zł (to kwota, po przekroczeniu której występuje obowiązek dokonania płatności przelewem bankowym) i w których wskazano transakcje dotyczące wspomnianych wyżej towarów lub usług (ich pełna lista jest w załącz-

niku nr 15). W opinii rządu mechanizm podzielonej płatności to rozwiązanie pozabawione wad charakterystycznych dla odwróconego obciążenia. Jego stosowanie eliminuje oszustwa w VAT już na samym początku. – Mechanizm ten eliminuje ryzyko znikania podatników wraz z zapłaconym im przez kontrahentów, a nieodprowadzonym podatkiem. System ten z założenia utrudnia lub wręcz uniemożliwia powstawanie nadużyć już na etapie samej transakcji – wyjaśnia CIR.

Służby prasowe rządu poinformowały też, że zarówno w modelu dobrowolnym, jak i obowiązkowym podzielonej płatności możliwe będzie opłacanie z rachunku VAT nie tylko VAT – jak to ma miejsce obecnie – ale również innych należności, czyli podatków dochodowych, akcyzy, cła oraz składek ZUS. Według CIR wprowadzenie tej możliwości jest odpowiedzią na zgłaszane przez podatników obawy co do pogorszenia się ich płynności finansowej w związku z ograniczoną dyspozycyjnością środków zgromadzonych na rachunku VAT.

(jak, PAP)

Polska gospodarka radzi sobie ze spowolnieniem

BADANIA \ Rosnący trend niewypłacalności firm w Polsce został zatrzymany. Do końca czerwca br. zanotowano 467 upadłości i restrukturyzacji firm, czyli tyle samo co w analogicznym okresie 2018 r. – wynika z raportu firmy finansowej Coface.

Polska gospodarka powoli i stopniowo wchodzi w okres spowolnienia – poinformował Grzegorz Siewiewicz, główny ekonomista Coface. Ekspert podkreślił, że proces ten nie jest tak bardzo dotkliwy, jak wcześniej przypuszczano. – Wydawało się, że po okresie dwuletniej dynamicznej ekspansji gospodarczej wzrost realny PKB nieznacznie przekroczy 3 proc. w tym roku, zwłaszcza w obliczu niższej aktywności gospodarczej na głównych rynkach eksportowych oraz stabilizującego się popytu krajowego. Jednak uwzględniając dane płynące z gospodarki, aktualna prognoza Coface zakłada, że wzrost PKB sięgnie 4,3 proc. w 2019 r. – ocenił.

Siewiewicz wskazał, że optymistyczne informacje płyną także z analizy struktury ogłoszonych po-

stępowania. – Liczba upadłości obniżyła się o 3,3 proc., a kolejny raz wzrosło wykorzystanie restrukturyzacji, czyli środka mającego na celu powrót przedsiębiorstwa do efektywnej działalności biznesowej. Przede wszystkim odnotowano większą liczbę przyspieszonych postępowań układowych, które jako najszybciej przeprowadzane działania naprawcze ugruntowują się na pozycji najpowszechniej wykorzystywanych form restrukturyzacji – podkreślił.

W opinii ekonomisty konkurencyjność cenowa i jakościowa polskiego eksportu stanowi istotne wsparcie, jednak niższy popyt globalny będzie coraz bardziej zauważalny wśród eksporterów oraz firm z nimi współpracujących.

(p.woz.)



NOWE DZIAŁKI WZMOCNIĄ MIESZKANIE+

LEGISLACJA \ Prezydent podpisał nowelę ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości. Celem przepisów jest zwiększenie podaży gruntów, umożliwiające sprawniejszą realizację rządowego programu Mieszkanie+. W ustawie wprowadzono m.in. regulacje umożliwiające pozyskiwanie przez KZN nieruchomości stanowiących własność lub oddanych w użytkowanie wieczyste jednoosobowych spółek skarbu państwa.

PRAWO UE \ Polska powinna dopilnować dokładnego przestrzegania dyrektywy gazowej

Gazprom czekają kłopoty z Nord Streamem 2

Nowelizacja unijnej dyrektywy gazowej może utrudnić Gazpromowi stosowanie praktyk monopolistycznych, a Rosji realizację celów politycznych z wykorzystaniem gazociągu Nord Stream 2 – oceniają analitycy Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Jak dodają, kluczowe będzie wdrażanie dyrektywy i interpretacja.

Jan Kamieniecki

Nowelizowana dyrektywa gazowa weszła w życie 23 maja br. i ma zostać wdrożona do prawa krajowego przez państwa UE do 24 lutego 2020 r. Właśnie wdrażanie i interpretacja dyrektywy będą miały – zdaniem Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych – kluczowe znaczenie dla efektywności unijnych przepisów dotyczących m.in. Nord Streamu 2.

– Nowelizacja dyrektywy może utrudnić Gazpromowi stosowanie praktyk monopolistycznych, a Rosji realizację celów politycznych

z wykorzystaniem gazociągu – zwracają uwagę eksperci PISM. – Stawia to przed Polską wyzwanie, by dopilnować jak najdokładniejszego przestrzegania założeń dyrektywy przez Niemcy, państwo odpowiedzialne za jej zastosowanie do gazociągu – podkreślają autorzy analizy Bartosz Bieliszczuk i Szymon Zaręba.

Według PISM zastosowanie prawa UE do Nord Streamu 2 w pełnym zakresie mogłoby mieć dla Rosji i Gazpromu poważne skutki. Zasada dostępu stron trzecich wymagałaby udostępnienia gazociągu podmiotom innym niż Gazprom, wymuszając zniesienie prawnie usankcjonowanego w Rosji monopolu

tego koncernu na eksport gazociągami i stworzenie konkurencji cenowej.

– To zmusiłoby Gazprom do obniżki cen gazu, opóźniając osiągnięcie przez niego zwrotu z inwestycji. Z kolei powołanie niezależnego operatora, który gwarantowałby przydział przepustowości na równych zasadach, utrudniłoby Gazpromowi wykorzystanie jej w całości w celu ograniczenia tranzytu gazu przez Ukrainę – twierdzą analitycy PISM. Dodają też, że pełne wdrożenie zasady przejrzystości taryf pozwoliłoby porównywać opłacalność przesyłu gazu przez Nord Stream 2 i Ukrainę.



Nowelizacja dyrektywy może utrudnić Gazpromowi stosowanie praktyk monopolistycznych
| fot. Anton Vaganov/Reuters

PISM oczekuje, że Polska będzie monitorowała wdrożenie dyrektywy gazowej UE do prawa niemieckiego i jej stosowanie wobec Nord Streamu 2. Sygnalizowane nieprawidłowości mobilizowałyby bowiem Komisję Europejską do podejmowania niezwłocznych działań. – Wskazane byłoby też domaganie się uwzględnienia Polski w kon-

sultacjach przy przyznawaniu zwolnień lub odstępstw od dyrektywy. To pozwoliłoby artykułować negatywne skutki, jakie zastosowanie tych wyjątków może mieć m.in. dla konkurencji na rynku gazu w Polsce i bezpieczeństwa dostaw gazu w UE – twierdzą autorzy analizy.

(PAP)

Moralność finansowa Polaków wciąż wysoka

FINANSE \ Niemal wszyscy Polacy przestrzegają zasady, że oddawanie długów jest obowiązkiem moralnym. Falszowanie dokumentów akceptuje tylko 7 proc. obywateli. Mniej rygorystyczni jesteśmy w innych kwestiach. Pracę na czarno usprawiedliwia aż 57 proc. z nas. Średnia akceptacji dla nieetycznych zachowań w świecie finansów wyniosła 41 proc.

Podobnie jak w ubiegłych latach najpowszechniej przestrzegana jest norma nakazująca oddawanie długów, a najmniej praca na czarno – powiedziała autorka raportu prof. Anna Lewicka z Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Jak wyjaśniła, akceptowanie pracy na czarno, czyli bez umowy, wynika głównie z chęci uratowania pensji przed komornikiem, gdy jakaś osoba ma zobowiązania finansowe. Badanie wykazało, że równie często jak praca na czarno akceptowane jest przepisywanie majątku na rodzinę dla ucieczki przed wierzycielem

(52 proc). Tyle samo osób akceptuje płacenie gotówką bez rachunku, aby uniknąć płacenia VAT. W najmniejszym stopniu norm moralnych w sprawach finansowych przestrzegają osoby mające już kłopoty ze spłatą zadłużenia, niezamożne i mieszkające w wielkim mieście. Prof. Lewicka podkreśliła, że generalnie w sprawach finansowych Polacy usprawiedliwiają odstępstwa od norm w niemal 41 proc. sytuacji. Przy poprzednim badaniu wskaźnik ten wyniósł 23,2 proc., ale jak przyznaje autorka, skorzystano wówczas z innej metody badawczej.

Ogólnopolskie badanie tego, w jakim stopniu są akceptowane przez społeczeństwa poszczególne nadużycia w sferze finansowej, przeprowadzono już po raz czwarty na zamówienie Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce. Te cykliczne badania po raz pierwszy przeprowadzono w 2006 r. Andrzej Roter, prezes KPF, zwrócił uwagę, że przez 13 lat od chwili rozpoczęcia badań na temat moralności finansowej Polaków przekonanie o bezwzględnej konieczności oddawania długów spadło z 96 do 94 proc. – To zmiana niewielka, ale niepokojąca i powinna skłonić nas wszystkich do zastanowienia – powiedział Roter. Jego zdaniem wysoka akceptacja dla pracy na czarno sprawia, że poziom egzekucji komorniczej wynosi ok. 20 proc. Jednocześnie od czasu poprzedniego badania w rejestrach długów są widoczne rosnące zaległości finansowe Polaków. Sławomir Grzelczak, prezes BIG Info Monitor, firmy prowadzącej ogólnopolski rejestr dłużników, podał, że przez ostatnie cztery lata wzrosły one o 30,4 mld zł, czyli o 66 proc.

(a.mac.)

Od sierpnia zerowy PIT dla młodych

LEGISLACJA \ Sejm zdecydował wczoraj o skierowaniu do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych projektu w sprawie zerowego PIT dla osób do 26. roku życia. – To jeden z najważniejszych projektów, który otwiera perspektywy dla młodych – mówił w Sejmie premier Mateusz Morawiecki. Dodął, że przez ostatnie 30 lat państwo polskie zbyt mało pomagało ludziom rozpoczynającym dorosłe życie.

Podczas dyskusji nad projektem zgłoszono wniosek o odrzucenie go w pierwszym czytaniu. Sejm głosami 385 parlamentarzystów go odrzucił. Zgodnie z projektem nowelizacji ma być zlikwidowany 18-proc. PIT dla pracowników do 26. roku życia. Regulacja ta ma obowiązywać od 1 sierpnia 2019 r. Szacuje się, że skorzysta z niej ponad 2 mln młodych osób. – Kończy się wypychanie młodych za granicę. Jest wielce prawdopodobne, że oni zostaną tutaj w Polsce, że nie zdecydują się na emigrację – mówił szef rządu. Przypomniął, że 1,7 mln osób, które opuściły kraj, było gigantyczną stratą, na którą nie można sobie znowu pozwolić. Dzięki nowym przepisom osoby poniżej 26. roku życia będą otrzymywały wyższe wynagrodzenie.

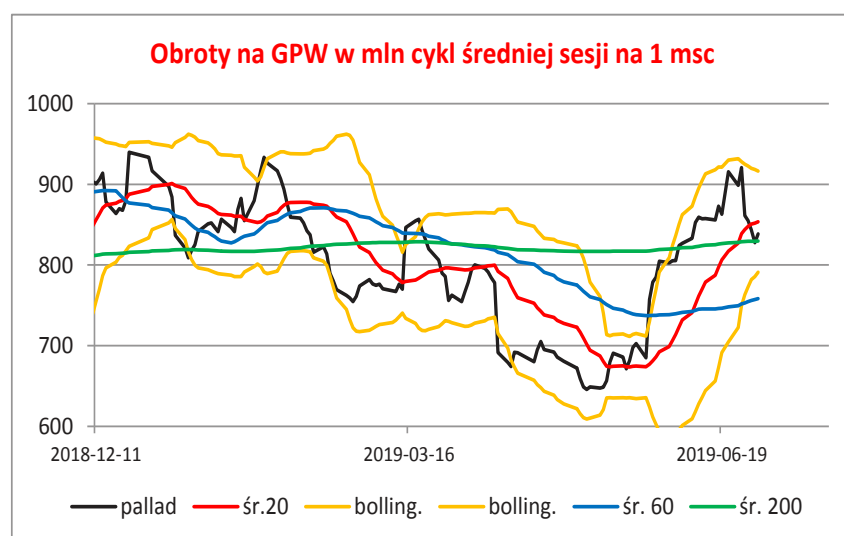
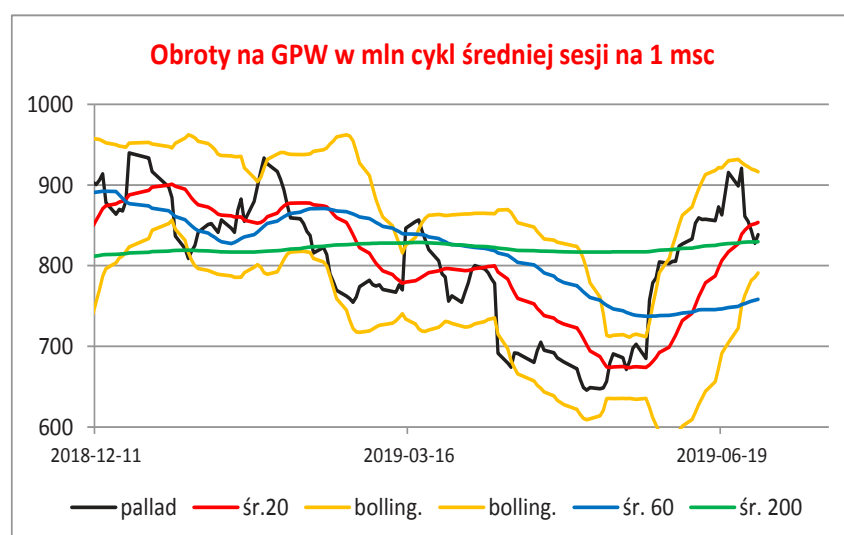
Rozwiązanie to stanowi wypełnienie obietnicy złożonej przez premiera Morawieckiego w tzw. nowej piątce PiS. Podobne funkcjonują m.in. w Belgii, Francji i Czechach. – Jest możliwość rezygnacji z zaliczek w roku bieżącym – poinformował wiceminister finansów Leszek Skiba. Dodął, że wartość dochodu, która może zostać uznana, to ponad 35 tys. zł, a pełne zaliczki będą już liczone od 1 stycznia 2020 r. Zerowy PIT ma dotyczyć przychodów z pracy oraz z umów zlecenia zawartych z firmą, osiąganych przez osoby do 26. roku życia – do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym 85 tys. 528 zł – odpowiada to górnej granicy pierwszego przedziału skali podatkowej.

(p.woz.)

ROZMAITOŚCI \ Według danych Coface w I kwartale liczba upadłości i restrukturyzacji wyniosła ponad 450. To wartość zbliżona do ubiegłorocznej. • Według danych Ministerstwa Finansów za ubiegły rok PIT drogą internetową rozliczyło 7 mln osób. • Dom Development sprzedał w II kwartale 836 lokali. • Lotos poinformował, że zawarł dwie umowy kredytowe na łączną kwotę 500 mln dol.

Europa nadal rośnie

GIEŁDA \ Azja na czerwono. Europa znacznie lepiej. Paryż z kolejnym rekordem. Podobnie indeks Euro Stoxx. Warszawa po godz. 11 zmieniła trend na wzrostowy. W roli głównej spółki paliwowe.



Rafał Grodowski

Wtorek dla warszawskiego parkietu był już zdecydowanie lepszy. WIG20 zamknął dzień wzrostem o prawie 0,5 proc., pokonując 2340 pkt. Średnie spółki również zanotowały umocnienie, jednakże tu nie przekroczyło ono wartości 0,2 proc. Znaczny wzrost zanotowały walory PZU, zyskujące ponad 3 proc., a także Alior Banku i JSW umacniają się o ponad 2 proc. Drugi biegun to CCC i KGHM. Ta pierwsza spółka straciła prawie 5 proc.

Bilans Europy był zdecydowanie trudniejszy w ocenie. W Paryżu i Frankfurtach indeksy zyskały symbolicznie, a znaczące umocnienie zanotowały wskaźniki w Mediolanie i w Londynie, gdzie FTSE 100 umocnił się o ponad 0,8 proc., notując najlepszy wynik od października ubiegłego roku.

W Nowym Jorku indeksy także zyskały na wartości i zarówno DJIA, jak i wskaźnik Nasdaq Composite znajdują się blisko historycznych rekordów.

Azjatycka środa przyniosła odczyty PMI w sferze usług dla dwóch największych krajów, ale w Indiach i w Chinach wyniki były słabsze od oczekiwań i gorsze niż przed miesiącem. Wydaje się jednak, że to nie odczyty PMI wystąpiły w roli głównej, lecz emocje po politycznej deklaracji jednego z doradców Białego Domu (Peter Navarro) sugerujące, że umowa handlowa z Chinami nie jest realna w krótkim czasie. W rezultacie indeks Nikkei stracił ponad 0,5 proc., a przekraczające poziom 1 proc. osłabienie było widoczne w Szanghaju. Dużo, bo 1,2 proc. stracił indeks KOSPI z Seulu, a znacznie lepsze nastroje były widoczne w Sydney, gdzie ASX200 zyskał na wartości 0,5 proc., notując w czasie sesji kolejny rekord.

Europejskie otwarcie poprzedzało publikację danych o usługowym PMI. Początek dnia na zachodzie kontynentu był bardzo udany, bo po dwudziestu minutach najważniejsze parkiety notowały wzrosty w granicach 0,3–0,4 proc. Gorzej było w naszym regionie Europy, bo zarówno

w Wiedniu, jak i w Warszawie akcje traciły na wartości. Po 30 min gry WIG20 notował spadek o 0,3 proc. Bardzo słaby początek dnia miały walory mBanku i Dino PL zniżkujące powyżej 1,5 proc. Najlepiej prezentował się Lotos drożący o ponad 1 proc. Europa przed publikacją wskaźników poprawiała notowania, tak że indeks Euro Stoxx notował wzrost o 0,6 proc., osiągając wynik bliski rocznemu maksimum.

Po godz. 10 poznano już wszystkie najważniejsze PMI. Te wszędzie wypadły ciekawiej niż przed miesiącem, choć we Francji pomimo znacznego wzrostu prognozy wskazywały na lepszy wynik. W rezultacie dla strefy euro usługowe PMI zyskało 0,7 pkt, notując wynik na poziomie 53,6 pkt. Publikacja poprawiła nieznacznie koniunkturę na zachodzie kontynentu, ale niestety na warszawskim parkiecie nie doszło do żadnej zmiany i WIG20 tracił 0,3 proc. Lepiej, bo ze wzrostem o 0,2 proc. prezentowały się średnie firmy, a w tej grupie najwięcej, bo 3,6 proc. zyskiwały Azoty, notując kursem 43,9 PLN najlepszy wynik od prawie trzech miesięcy.

O godz. 10.30 większość indeksów wchodziła w spokojny trend horyzontalny. Na GPW, gdzie czołowa dwudziestka tylko nieznacznie poprawiła swoje odczyty, bardzo dobrze prezentowały się spółki paliwowe. Lotos i Orlen drożały po ponad 3 proc. Na minusie były za to banki i energetyka.

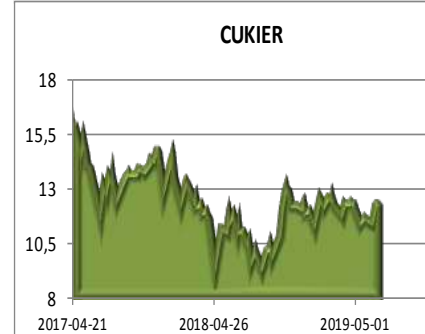
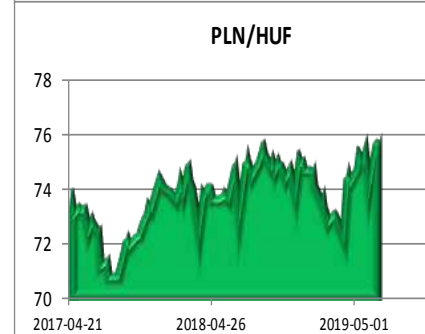
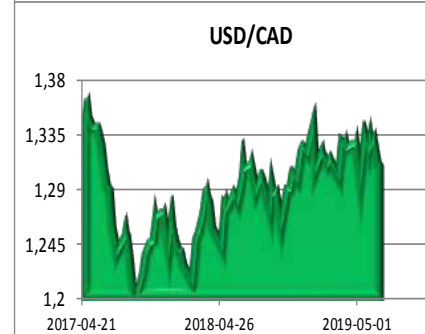
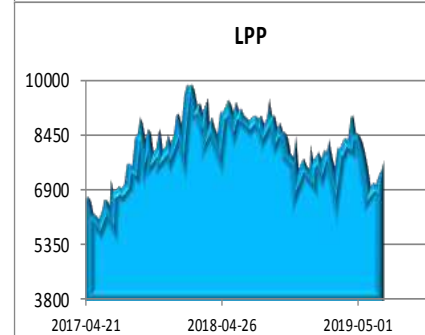
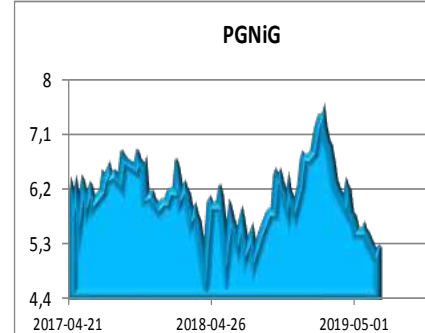
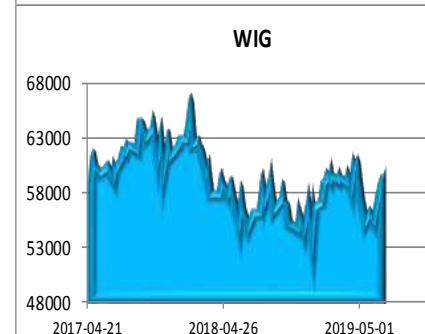
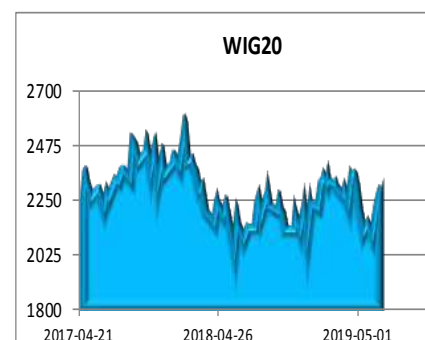
Przed godz. 11 WIG20 tracił 0,16 proc., ale wcześniejsza próba przełamania poziomu zamknięcia zakończyła się niepowodzeniem. Obroty po dwóch godzinach gry tylko nieznacznie przekraczały poziom 200 mln zł z bardzo silną pozycją obu spółek naftowych.

Po godz. 11 WIG20 wyraźnie zmienił kierunek i przed 11.30 znalazł się na wyraźnym plusie. Jednak rynek umacniał właściwie jeden sektor, a czerwony kolor był widoczny dla banków.

Na innych parkietach także odnotowano umocnienie a indeks Euro Stoxx wynikiem 3540 pkt ustanowił ponad 18-miesięczne maksimum.

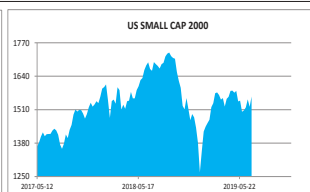
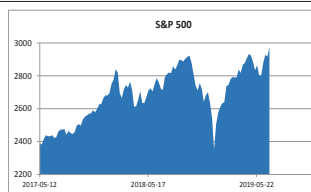
OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52





fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

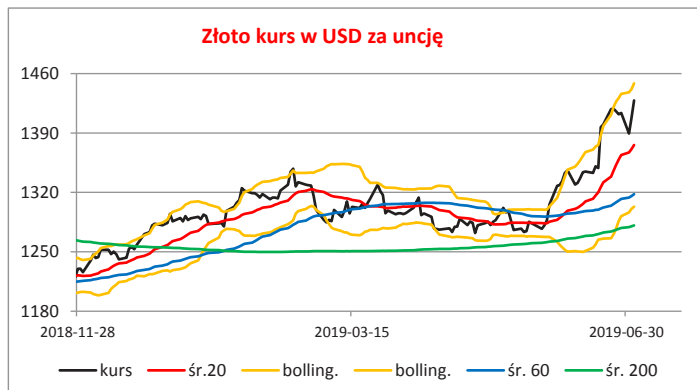


Krótki optymizm po szczycie w Osace

SUROWCE \ Czarny wtorek dla ropy. W tle obawy o wzrost gospodarczy i porozumienie USA z Chinami. Wczoraj ropa z lekkim odregowaniem. Mocne metale szlachetne. Kawa kontynuuje wzrostowy trend.

Rafał Grodowski

Rynek towarowy po raz kolejny zadziwił inwestorów. O ile w poniedziałek na starcie tygodnia ropa prezentowała się bardzo dobrze, o tyle druga połowa dnia była już zdecydowanie słabsza i paliwo zamknęło dzień jedynie symbolicznym, wynoszącym 0,5 proc. umocnieniem. Podobnie zaprezentowała się miedź, zamykając dzień na minusie. Wtorek dla rynku towarowego był prawdziwym trzęsieniem ziemi. Ropa brent zniżkowała o ponad 4 proc. Co ważne, taki gwałtowny spadek to efekt przede wszystkim drugiej części dnia i sugestii o osłabieniu światowej gospodarki.

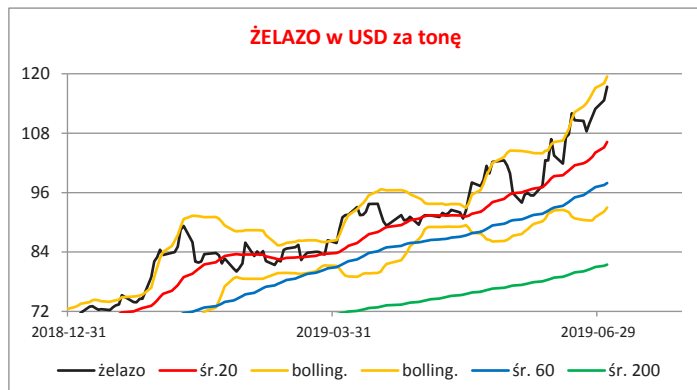


Miedź także zamknęła dzień na minusie, tracąc ponownie 0,9 proc. i schodząc do wartości 266 centów. O słabym bilansie dnia świadczy również spadek na rynku metali przemysłowych. Poniedziałek to obniżka indeksu o ponad 1 proc., a przedwczoraj wskaźnik stracił ponad 0,9 proc., schodząc do poziomu niższego niż 115 pkt. Indeks CRB mierzący koniunkturę na całym rynku stracił we wtorek aż 1,8 proc. co oznacza najmocniejszy spadek w bieżącym roku.

Środowy poranek poniekąd potwierdził, że nie był to przypadek, bo indeks metali przemysłowych tracił

0,1 proc., a na minusie znajdowały się miedź i cynk.

Ropa niestety nie odregowała pomimo spadających zapasów, bo tuż przed godz. 9 baryłka gatunku brent kosztowała 62,55 dol., czyli o 0,2 proc. więcej niż we wtorek. Zdecydowanie lepiej prezentowało się złoto. Żółty metal we wtorek odrobił znaczną część poniedziałkowych strat, a wczoraj tuż po godz. 9 zyskiwał ponad 1,5 proc., notując kurs na poziomie 1430 dol. O poranku wzrosty notowały także srebro i pallad. Te może nie były tak imponujące jak w wypadku złota, ale oba meta-



le w krótkoterminowej perspektywie wykazują silny sygnał wzrostu kursu.

Po godz. 10, gdy inwestorzy otrzymali europejskie dane, słabo prezentował się segment metali przemysłowych. Miedź traciła 0,6 proc., co oznaczało kurs za tonę poniżej 5900 dol. Także pozostałe metale przemysłowe prezentowały się słabo. Aluminium zniżkowało o 0,15 proc., notując kurs na poziomie 1776 dol., co oznacza, że ubiegłotygodniowe pokonanie granicy 1,8 tys. dol. było de facto tylko przypadkowe.

Pewną zagadką pozostaje żelazo. Metal w poniedział-

ek i we wtorek notował kolejne wzrosty, a przedwczorajsze umocnienie o 2,4 proc. było już piąte z rzędu. Żelazo osiągnęło kurs ponad 117 dol. za tonę, czyli najwyższy od ponad pięciu lat.

Po godz. 11 złoto utrzymało mocny kierunek, jednak nie pokonało poziomu 1430 dol. Ropa poprawiła swój kurs do poziomu 62,7 dol., ale trudno było przypuszczać, by druga część dnia miała przynieść znaczącą zmianę. Co prawda inwestorzy mieli otrzymać kolejne dane, ale 4 lipca to wolne w USA, a to nie zachęca do podejmowania decyzji inwestycyjnych.

Przybywa nowych hoteli

NIERUCHOMOŚCI \ Polski rynek hotelowy dynamicznie się rozwija. Tylko w tym i ubiegłym roku w Warszawie utworzono 12 nowych hoteli, więcej niż w Berlinie.

Warszawę odwiedza coraz więcej gości i powoli staje się ona jednym z najważniejszych rynków hotelowych w Europie Środkowo-Wschodniej. Jednak jak wynika z analizy firmy doradczej JLL, Warszawa i inne polskie miasta dopiero pretendują do hotelowej pozycji Pragi czy Budapesztu.

Na przykład Praga jest silną biznesową stolicą, a jednocześnie jedną z najbardziej znanych światowych destynacji turystycznych i jednym z najchętniej wybieranych przez turystów miast na Starym Kontynencie. W 2018 r. odwiedziło ją 9 mln osób, co dało jej czwartą lokatę wśród najczęściej odwiedzanych stolic w Europie, po Londynie, Paryżu i Rzymie.

Z drugiej strony stolice Czech i Węgier to w zasadzie jedyne rynki hotelowe w tych krajach. Te dwa miasta kumulują wszystkie turystyczne i komercyjne funkcje w jednym. Polska natomiast oferuje biznesową Warszawę, turystyczny Kraków czy nadmorskie Trójmiasto. Do tego dochodzą jeszcze Wrocław, Poznań, Łódź i Katowice. Rynek hotelowy w Polsce jest zatem zdywersyfikowany, a to stanowi niewątpliwie o jego konkurencyjnej przewadze.

– Pod względem dynamiki rynku hotelowego Warszawa bardziej przypomina niemieckie Frankfurt i Düsseldorf czy też brytyjskie Birmingham, typowo biznesowe destynacje, ze stosunkowo słabo rozwiniętym

rynkiem turystycznym. Warszawa to historia niezwykłej transformacji, gdzie ultranowoczesne wieżowce stoją w sąsiedztwie postkomunistycznej architektury. Nie sposób nie dostrzec tu analogii do Berlina, który mimo że nie jest destynacją typowo turystyczną, przyciąga gości z całego świata – mówi Agata Janda, dyrektor ds. doradztwa hotelowego w firmie JLL.

Obecnie Berlin, który jest dwa razy większy od Warszawy, ma sześć razy więcej hoteli niż stolica Polski. Jednak to wkrótce może się zmienić, gdyż zainteresowanie operatorów hotelowych i inwestorów Warszawą nie słabnie. Do najbardziej oczekiwanych projektów hotelowych w Warszawie i w Polsce jest zaliczana inwestycja światowej marki hoteli i restauracji Nobu, której jednym z założycieli był aktor Robert De Niro. Według ekspertów JLL ten i inne koncepty hotelowe, które pojawiają się na mapie stolicy i innych miast Polski, coraz mocniej ugruntowują jej pozycję wśród najbardziej perspektywicznych hotelowych rynków w Europie.

Andrzej Ratajczyk

Rząd dopłaci do zakupu „elektryków”

MOTORYZACJA \ Z końcem czerwca weszły w życie przepisy przewidujące, że rządowe dopłaty do zakupu osobowych samochodów elektrycznych i wodorowych będą udzielane także osobom prywatnym. Szczegółowe warunki wsparcia określi minister energii.

Na razie wiadomo, że wnioski o dofinansowanie będą przyjmowane do czasu wyczerpania pieniędzy przeznaczonych na wsparcie akcji. Gromadzi je Fundusz Niskoemisyjnego Transportu, powołany w lipcu 2018 r. Rozporządzenie określi procentowy wskaźnik wsparcia oraz pulę środków przeznaczonych na ten cel.

W lutym tego roku resort energii w projekcie rozporządzenia zakładał, że dopłaty mogą wynosić do 30 proc. ceny pojazdu. W trakcie konsultacji publicznych uwzględniono wniosek, aby z dofinansowania wyłączyć samochody najdroższe, w cenach powyżej 50 tys. euro, czyli ponad 200 tys. zł.

Z najnowszych danych Centralnej Ewidencji Pojazdów wynika, że w Polsce jest już 6 tys. osobowych samochodów elektrycznych. Oko-

ło 60 proc. z nich to modele wyłącznie z silnikiem elektrycznym. Pozostałe 40 proc. to pojazdy typu plug-in, posiadające oprócz baterii także silnik spalinowy pozwalający na dalszą jazdę, gdy prądu już zabraknie.

Ponad dwie trzecie aut elektrycznych kupiono w krajowych salonach, resztę sprowadzono indywidualnie. Zdecydowaną większość (69 proc.) zarejestrowały firmy, m.in. przedsiębiorstwa leasingowe oraz świadczące usługi wynajmu samochodów. Tylko w tym roku przybyło 1229 samochodów elektrycznych, w tym 860 sztuk zasilanych wyłącznie prądem. Według Polskiego Stowarzyszenia Paliw Alternatywnych w Polsce działają 694 stacje ładowania.

(a.mac.)



ZAŁOGA JSW OTRZYMA NAGRODY

UGODA \ Działające w Jastrzębskiej Spółce Węglowej związki zawodowe doszły do porozumienia z zarządem w sprawie wypłat nagród. 15 lipca blisko 22-tysięczna załoga JSW otrzyma dodatkową gratyfikację pieniężną w wysokości od 4,3 tys. zł do 6,2 tys. zł brutto, w zależności od miejsca zatrudnienia.

WYWIAD \ Dodatkowych dochodów warto poszukać w innych źródłach

Porządkowanie stawek VAT ma sens

Potrzebne jest uporządkowanie stawek podatkowych, a nie wprowadzanie kolejnych obciążeń – mówi DAWID PIEKARZ, wiceprezes Instytutu Staszica, w rozmowie z ANDRZEJEM RATAJCZYKIEM.

W ostatnio ogłoszonym stanowisku Instytut Staszica wyraził swoje zaniepokojenie powrotem do procedowania zmian w tzw. matrycy VAT. Co jest powodem tego niepokoju, przecież postulowane przez rząd zmiany mają na celu uporządkowanie systemu stawek VAT?

Samo porządkowanie stawek VAT jak najbardziej ma sens i bez wątpienia jest potrzebne. Natomiast kontrowersje, które wzbudził pierwotny projekt nowelizacji ustawy, wymagają poważnej dyskusji społecznej. Plany szybkiego procedowania rzekomo zmienionego projektu – a na razie nie znamy szczegółów tych zmian – taką dyskusję uniemożliwiają i to, w połączeniu z pośpiechem legislacyjnym, budzi niepokój. Instytut Staszica stoi na stanowisku, że matryca VAT powinna jedynie porządkować system stawek podatkowych, a nie wprowadzać kolejne obciążenia. Analizując projekt, trudno uniknąć wrażenia, że oficjalnym celem zmian w prawie jest uporządkowanie stawek VAT, ale ukrytym – zwiększenie przychodów

budżetu państwa. Szczególnie że podwyżki podatków dotyczą polskich producentów napojów i sadowników.

Wiele kontrowersji wzbudza propozycja podniesienia stawki VAT na napoje z wysoką zawartością soku z 5 proc. do 23 proc. Przedstawiciele producentów napojów alarmują, że przyjęcie takiego rozwiązania może mieć negatywne skutki nie tylko dla producentów, ale także dla rolników, sadowników i konsumentów. Czy podziela Pan te obawy?

Rzeczywiście najbardziej kontrowersyjny jest wpływ planowanej ustawy o zmianie ustawy o VAT na sektor owocowo-warzywny. Wniosek jest jednoznaczny: podniesienie stawki VAT na napoje z wysoką zawartością soku z 5 proc. do 23 proc. odbije się negatywnie na polskich sadownikach, polskich firmach i konsumentach. Udział spożycia soków z owoców i warzyw może się zmniejszyć o 30–50 proc. na rzecz napojów tańszych i o niższej wartości odżywczej, z kolei zapotrzebowanie na owoce i warzywa od polskich rol-

ników może spaść nawet o 75 proc.

Taka podwyżka nie spełni też jednego z celów ustawodawcy, a mianowicie zwiększenia konsumpcji stuprocentowych soków. Finalnie może się okazać, że kilkusetmilionowe dodatkowe wpływy do budżetu pozostaną na papierze, a realne będzie tylko niemal półmiliardowe obciążenie dla konsumentów i polskich producentów napojów i sadowników.

Równocześnie nowa matryca VAT obniża stawkę do 5 proc. na chipsy i słone przekąski. Te produkty wytwarzane są w znaczącej części przez zagraniczne koncerny spożywcze. Zmniejszenie obciążeń dla tych podmiotów odbywa się więc kosztem krajowych przedsiębiorców. Zyski z wzrostu obciążeń fiskalnych będą niewspółmierne do zagrożeń dla polskiej gospodarki.

Matryca stawek VAT, która w wielu miejscach jest niezrozumiała, musi być jednak zmieniona. Czy jest możliwe przyjęcie rozwiązań, które z jednej strony będą korzystne dla



Dawid Piekarz, wiceprezes fundacji Instytut Stanisława Staszica z siedzibą w Warszawie, wspierającej działania na rzecz wolnego rynku oraz wolności słowa i mediów
| fot. mat. pras./d

polskiej gospodarki i konsumentów, a z drugiej – nie zmniejszą przychodów budżetowych?

Oczywiście matryca stawek powinna być uporządkowana i jest to ze wszechmiar słuszne. Chodzi generalnie o to, aby nie łączyć w tej operacji porządkowania matrycy ze zwiększaniem przychodów budżetowych. Dodatkowych dochodów, które niewątpliwie są państwu potrzebne, warto poszukać w innych źródłach niż matryca VAT, np. porządkując stawki akcyzy na alkohol i wprowadzić równe traktowanie wszystkich alkoholi. W ogłoszonych niedawno wyliczeniach Związków Pracodawców „Polski Przemysł Spirytusowy” oszacował, że dzięki

zrównaniu akcyzy na różne rodzaje alkoholu budżet zyskałby nawet 12 mld zł (skumulowany efekt wzrostu wpływów z akcyzy i VAT) – i to potwierdza tezy, które ogłosiliśmy w raporcie Instytutu Staszica. Przeprowadzenie tej zmiany przyniosłoby korzyści w kilku obszarach. Po pierwsze, dałoby budżetowi państwa pokazny i stały wzrost wpływów. Po drugie, byłoby ogromnym krokiem do likwidacji szkodliwego społecznie podziału na „bardziej” i „mniej” potencjalnie szkodliwe napoje alkoholowe. I po trzecie, dałoby rządowi komfort zaniechania kontrowersyjnych i finalnie mało zyskowych dla budżetu zmian w innych ustawach podatkowych.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. **MAMY**

Posel

Haliny Szydełko

Wyrazi żalu i współczucia Rodzinie oraz Bliskim
w tym trudnym czasie
w imieniu Posłów i Senatorów Prawa i Sprawiedliwości
składa

Ryszard Terlecki

Przewodniczący Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość

Pikniki dla dzieci „Lato z Baltic Pipe”

EDUKACJA \ Spółka Gaz-System organizuje cykl pikników edukacyjnych dla dzieci, które mają przybliżyć wiedzę na temat gazociągu Baltic Pipe, mającego biec z szelfu norweskiego przez Danię i po dnie Morza Bałtyckiego do Polski.

Z ciekawą inicjatywą wyszedł Gaz-System, spółka odpowiedzialna za budowę gazociągu Baltic Pipe. Rozpoczął właśnie cykl pikników dla dzieci biorących udział w półkoloniach lub innych zajęciach odbywających w gminach, przez które będzie przebiegała inwestycja. Imprezy odbędą się w mniej więcej 20 gminach na terenie województw: zachodniopomorskiego, lubu-

skiego, wielkopolskiego i kujawsko-pomorskiego.

Pierwszy piknik odbył się w środę w gminie Płoty. W najbliższych dniach zaplanowano je w: Dolicach (4 lipca), Strzelcach Krajeńskich (5 lipca) i Skwierzynie (6 lipca). W trakcie pikników dzieci mają okazję obejrzeć animację edukacyjną, z której dowiadują się, skąd bierze się i do czego służy gaz ziemny,

jak jest przesyłany po Polsce, a także jak ważne dla Gaz-Systemu jest bezpieczeństwo związane z przesyłem gazu.

Na dzieci czekają też inne atrakcje. Będą mogły m.in. zagrać w koło fortuny oraz wykazać się zdolnościami inżynierskimi, budując z klocków różne budowle. Wstęp na pikniki jest bezpłatny.

.....
(jak)



MUZYKA \ Wczoraj w Gdyni rozpoczął się Open'er Festival. W ciągu czterech dni wystąpią m.in. The Smashing Pumpkins, Kylie Minogue, raperzy A\$AP Rocky oraz G-eazy, amerykański raper i wykonawca popularnego hitu „Me, myself & I”. Na scenach pojawią się też grupy rockowe Greta van Fleet i The Strokes oraz amerykańska wokalistka indierockowa Lana Del Rey. Nie zabraknie wystaw i spektakli teatralnych.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 4 LIPCA 2019

KULTURA

13

KINO \ „Sekretne życie zwierzaków domowych 2”

Za to kochamy czworonogi

Animacja „Sekretne życie zwierzaków domowych” ewidentnie została stworzona przez osoby, dla których zabawa z czworonogami i fascynacja ich charakterami to naturalna, radosna codzienność. Dlatego nawet dla widzów, którzy nie mają zwierząt, seans w kinie będzie miłą odskocznią. Druga część popularnej bajki niesie ze sobą sporo dobrej zabawy.

Magdalena Fijołek

Scenariusz w takich animacjach nie jest najważniejszy – nie mniej jednak walka dziarskiego psiaka Maxa o to, by się oswoić z nowym mieszkańcem (który dopiero co przyszedł na świat) własnego domu, a następnie – już podczas wyprawy na wieś – pokonać własne niedoskonałości, budzi sporo dobrych emocji. Czworonożni bohaterowie „Sekretnego życia...” stają też – nieco z przypadku – na drodze do sukcesu rosyjskiego cyrku, którego właściciel chce się dorobić na strachu i cierpieniu pięknego tygrysa. Koty, psy i królik, które na co dzień nie są w stanie upilnować gumowej zabawki, tym razem muszą wykrzesać w sobie mnóstwo odwagi, by stawić czoła



Max i Snowball wyjeżdżają na wycieczkę poza miasto, gdzie czeka ich życie, którego nigdy nie znali | fot. mat. pras./d

nie tylko przebiegłemu Rosjaninowi, ale i jego wilczurkom oraz sprytniej małpce. Brzmi nieco naiwnie? Tylko na pierwszy rzut oka.

Pod płaszczykiem tej prostej historii twórcy wysyła-

ją wyraźny sygnał widzom – o tym, że warto i trzeba marzyć, że przeciwności i trudności nie są końcem świata (nawet jeśli na początku tak się może wydawać), wreszcie: że współpraca i przyjaźń

to o wiele lepsze wybory niż indywidualne gierki i zamykanie się szczelnie w czterech ścianach pozornie szczęśliwego, pełnego egoizmu świata. Dużą wartością animacji (a przy tym źródłem dobre-

go śmiechu) jest precyzyjne odtworzenie zwyczajów poszczególnych gatunków. I tak w odruchach, zachowaniach i przyzwyczajeniach kotki Chloe widzowie dostrzegają jak w lustrze cechy przypisywane kotom – cynizm, wyrafinowanie, nieokazywanie emocji i pozorną oziębłość. Z kolei psie role w tym filmie to odbicie tego wszystkiego, za co kochamy merdające ogonem czworonogi: eksplozję radości, wierność, a przy tym regularną głupawkę, która przejmuje dominację nad psim życiem. „Społeczne” role psów, kotów i innych zwierząt są pokazane naprawdę nieźle, zwłaszcza w scenach, w których filmowy pies jest zmuszony do udawania kota. Wszystko to sprawia, że na „Sekretne życie zwierzaków domowych” śmiało można się wybrać całą rodziną.

Z każdym za pan brat

KSIAŻKA \ „Niektórzy mówią o mnie: wędrowny ewangelizator. Inni nazywają mnie przyjacielem bezdomnych i kardynałów. Ludzi nauki, kultury i sztuki. Każde z tych określeń jest prawdziwe. Jestem przyjacielem każdego, kto zechce, bym nim był, kto zaprosi mnie do swojego życia” – pisze o sobie w książce „Żyje się tylko raz” Grzegorz Polakiewicz.

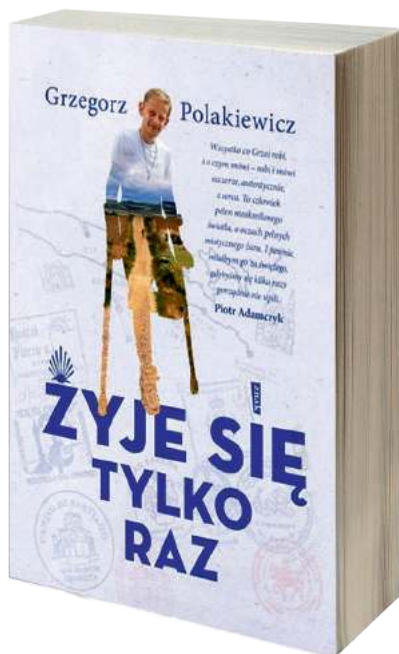
Po lekturze tej książki można dojść do wniosku, że nie ma ludzi złych, a ci, którzy się nam takimi wydają, są tylko pogubieni. Życie Grzegorza Polakiewicza to natomiast dowód na to, że warto marzyć, nie poddawać się i dawać innym kolejną szansę.

Grzegorza znam osobiście od kilku lat i z podziwem obserwuję w mediach społecznościowych jego relacje z różnych wypraw czy też spotkań z ludźmi. Każda z nich jest wyjątkowa, bo autor książki „Żyje się tylko raz” potrafi w każdym człowieku znaleźć coś dobrego – niezależnie

czy to papież, czy o. Leon Knabit, czy Małgorzata Kożuchowska (prowadziła spotkanie autorskie w Warszawie), Piotr Adamczyk, Adam Woronowicz, Natalia Niemen, Robert Friedrich „Litza”, Ewa Bem (lista znanych Grzegorzowi sław jest nieskończona), czy też po prostu zwykły, mijany gdzieś na szlaku do Santiago de Compostela pielgrzym lub osoba bezdomna. Zawsze gotowy do rozmowy,

radę i modlitwy. Jego radość emanuje z kart książki, choć nigdy nie miał prostego życia. W wyniku choroby stracił nogę, jego tata był alkoholikiem i próbował odebrać życie Grzegorzowi oraz jego mamie. Jak się okazuje, z najgorszych traum można wyjść. A jak? Polecam pełną optymizmu, mądrości (mimo młodego wieku) i słów o pięknie książkę „Żyje się tylko raz”.

(AnKraj)



Czas na Burbonów

WYSTAWA \ Byli już Habsburgowie i Windsorowie, teraz kolej na Burbonów. W Jadalni Wielkiej Muzeum-Zamku w Łańcucie jest prezentowana kolekcja unikatowych dokumentów herbowych, wystawionych przez przedstawicieli tej dynastii.

Trzecia edycja serii „Rody panujące Europy”, podobnie jak poprzednie, jest wynikiem współpracy pomiędzy Muzeum-Zamkiem w Łańcucie oraz Instytutem Kultury Rycerskiej w Tarnowskich Górach, reprezentowanym przez dr. Dariusza Woźnickiego, który tym razem udostępnił oryginalne dokumenty sygnowane podpisami członków rodu Burbonów. W Jadalni Wielkiej dawnej rezydencji magnackiej można zobaczyć m.in. herbiarz Johanna Siebmachera z 1605 r., zawierający herby poszczególnych władców Europy oraz brewiarz z 1745 r. wydany na użytek króla Ludwika XV. Na uwagę zasługuje książeczka modlitewna z 1814 r. dedykowana Marii Teresie Charlote Burbon, księżnej d'Angoulême, która była królową Francji zaledwie przez...

(AnKraj, mat. pras.)



WYSTAWA

Rody panujące Europy

BURBONOWIE

UNIKALNA KOLEKCJA DOKUMENTÓW HERBOWYCH

20 minut (jej mąż Ludwik XIX abdykował po 20 minutach od momentu, gdy został królem). Ekspozycję pt. „Rody panujące Europy. Burbonowie” można oglądać do 26 lipca 2019 r.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-17 PUBLICYSTYKA
18 TV/MOTO
19 SPORT



FELIETON \ O mniejszościach seksualnych nie tylko przez pryzmat liter akronimu zazwyczaj je opisującego

Alfabet LGBT

Sprawa drukarza, w której wyrok musiał wydać nawet Trybunał Konstytucyjny, przypadek zwolnionego przez Ikeę pracownika, ataki na osoby krytykujące rozpowszechniający się terror LGBT, m.in. na Zofię Klepacką. Nie ma wątpliwości, że środowiska homoseksualne przystąpiły do kolejnej fazy ideologicznego szturmu. Oto subiektywna lista pojęć i osób ważnych dla środowisk mniejszości seksualnych.



Leszek
Galarowicz

A JAK ADAM BODNAR. Jeden z ważniejszych sojuszników LGBT w naszym kraju. W rankingu najbardziej wpływowych osób dla tego środowiska znalazł się w pierwszej dwudziestce. Wspierał m.in. organizatorów marszu równości w Lublinie czy akcję „Tęczowy piątek” w polskich szkołach. Ostatnio zasłynął z wielkiej troski o prawo zdemoralizowanego i okrutnego przestępcy do łagodnego traktowania podczas zatrzymania.

B JAK BIEDROŃ ROBERT. Były prezydent Słupska, założyciel partii Wiosna. Ostatnio znalazł dla siebie miejsce na brukselskich salonach. Jeden z „najbardziej zasłużonych” dla środowisk LGBT polityków. Zdeklarowany gej, który mediom nie skąpi opowieści o kulisach swego związku. W rankingu najbardziej wpływowych postaci dla LGBT ustępuje jedynie... Jarosławowi Kaczyńskiemu.

C JAK CELEBRYCI. Grupa, na którą LGBT zawsze może liczyć, co potwierdził nie tylko Borys Szyc, który w niewybredny sposób bronił innej celebrytki, Kingi Rusin, w sporze o LGBT. Wyznawcy wolności, tolerancji, szacunku, miłości, przeciwnicy dyskryminacji i wykluczenia. Chyba że chodzi o tolerancję i szacunek wobec myślących od nich odmiennie. Wtedy dyskryminacja i wykluczanie zupełnie im nie przeszkadzają.

D JAK DRUKARZ. Tym razem nie kornik drukarz, ale pracownik prywatnej drukarni, który w 2017 r. odmówił wydrukowania broszury jednej z fundacji LGBT, za co został oskarżony i skazany. Potem sądy różnych instancji dowodziły, że przekonania religijne nie mogą być powodem do odmowy wykonania jakiejś usługi. Trybunał Konstytucyjny uznał, że przepis, na podstawie którego drukarz został skazany, jest niekonstytucyjny. Zatriumfowała wolność gospodarcza, którą

Trybunał uznał za nie mniej ważną niż ochrona przed dyskryminacją.

E JAK EDUKACJA. Edukacja (najlepiej seksualna), a właściwie deprawacja – to jeden z fundamentów działań środowisk LGBT. Ostatnie kilkanaście miesięcy to nachalne próby promocji postaw LGBT w szkołach, m.in. w postaci „Tęczowego piątku” czy Karty LGBT podpisanej przez prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego z wytycznymi o edukacji antydyskryminacyjnej, antyprzemocowej i sek-

moseksualnych. Każdy, kto żywi negatywne uczucia wobec gejów i lesbijek, a w praktyce ten, kto nie uczestniczy w promocji tej ideologii, nie pała entuzjazmem do wszelakich marszów równości, jest w grupie podwyższonego ryzyka przyklejenia mu etykiety homofoba. Można zaryzykować tezę, że większość mieszkańców naszego kraju to homofoby.

I JAK IKEA. Szwedzki koncern, który tak bardzo chciał być nowoczesny, otwarty, tolerancyjny i antydyskryminacyjny, że w przy-

dawcy rankingu kuriozalnie tłumaczyli pierwsze miejsce prezesa PiS, że wprawdzie nie jest gejem, ale jego wpływ na to środowisko jest bezdyskusyjny, bo „dzięki nieprzychylnemu nastawieniu jego partii i rządu wobec mniejszości seksualnych w tej społeczności nastąpiła ogromna mobilizacja”.

K JAK KLEPACKA ZOFIA. Persona non grata dla środowisk homoseksualnych. Strofowana, obrażana i pouczana przez Kingę Rusin za to, że sportsmenka skrytykowała Kartę LGBT podpisaną przez Rafała Trzaskowskiego. Do dyskusji włączył się aktor Borys Szyc, który napisał: „Jesteś żalosna, dziewczynko. Oddaj te medale i nie noś orla, bo przynosisz wstyd”.

L JAK LIBERALIZM. Podbudowa światopoglądowa i zaplecze polityczne dla środowisk LGBT. Partie lewicowe lub liberalne, jak Nowoczesna, Wiosna, a w ostatnim czasie także PO, deklarują w różnym stopniu poparcie dla postulatów środowisk LGBT. Szczególnym przypadkiem jest partia Wiosna Roberta Biedronia, która swoją tożsamość zbudowała na promocji środowisk LGBT. Pytanie, czy Wiosna przetrwa w ogóle do jesieni.

M JAK MIŁOŚĆ. Nie chodzi o popularny serial, ale o termin zawłaszczony przez środowiska LGBT do szerzenia swojej ideologii, która z prawdziwą miłością ma niewiele wspólnego – co mogliśmy zaobserwować na organizowanych niegdyś „paradach miłości” (stosunki seksualne z przypadkowymi partnerami) czy możemy doświadczyć w próbach przemycania do szkół edukacji seksualnej, opartej na seksualizacji wszystkiego i oddawaniu się wyłącznie przyjemnościom, a nie na prawdziwej miłości.

O JAK OKO DARIUSZ. Ksiądz profesor katolickiej uczelni nie przebiera w słowach w kwestii ideologii gender oraz promowania postaw LGBT. Żarliwy obrońca Kościoła i tradycyjnej moralności. Mówi to, o czym inni boją się pomyśleć, czyli m.in. o zagro-

\\ Obecność Jarosława Kaczyńskiego w tym zestawieniu może zaskakiwać, ale skoro został on uznany za Polaka, który wywarł największy wpływ na społeczność LGBT w 2018 r., to nie mogło go zabraknąć w naszym alfabecie. \\

sualnej w zgodzie ze standardami WHO. Szkopuł w tym, że owe standardy zakładają m.in. przekazywanie wiedzy dzieciom w wieku przed-szkolnym o przyjemności czerpanej z masturbacji.

F JAK FASZYSTA. Epitet, którym może zostać określony każdy, kto ośmieli się sprzeciwić promowaniu ideologii LGBT, o czym przekonali się na własnej skórze radni Prawa i Sprawiedliwości, którzy podczas posiedzenia Rady m.st. Warszawy usłyszeli to określenie pod swoim adresem.

H JAK HOMOFOBIA. Termin stworzony wyłącznie na potrzeby piętnowania wszelkich przejawów krytyki postaw ho-

plywie tych wartości postanowił zwolnić jednego z pracowników tylko za to, że skrytykował LGBT. Jeszcze raz okazało się, że wyznawcy światopoglądu lewicowo-liberalnego cierpią na swoistą schizofrenię, bo jest fundamentalna sprzeczność między hasłami, które głoszą, a tymi, które wcielają w życie. Toczą ideologiczne boje z wykluczaniem, sami wykluczając za poglądy, które nie zgadzają się z ich ortodoksją.

J JAK JAROSŁAW KACZYŃSKI. Obecność Jarosława Kaczyńskiego w tym zestawieniu może zaskakiwać, ale skoro został on uznany za Polaka, który wywarł największy wpływ na społeczność LGBT w 2018 r., to nie mogło go zabraknąć na liście. Pomysło-



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

bp Józef Zawitkowski

(ur. 1938) biskup pomocniczy senior diecezji łowickiej, poeta, kompozytor

Wymyślili rewolucję gender – rewolucję kulturalną. Nie będzie słów „matka” czy „ojciec”, będzie „rodzic”. Nie będzie słów „chłopiec” czy „dziewczynka”, będzie „dziecko”, a płeć wybierze sobie wtedy, gdy dorośnie. „I powie święta Kunegunda: Jak pan teraz wygląda?”.

PUBL...

15



Dowolne żonglowanie znaczeniami podstawowych pojęć i dostosowanie ich do własnych potrzeb to jedna z głównych strategii stosowanych przez ruchy LGBT | fot. Rodrigo Garrido/Reuters

żeniu wynikającym z rozszerzania się wpływów środowisk LGBT. Kiedyś częściej zapraszany do mediów, ostatnio rzadziej na medialnym świeczniku. Przez głoszone poglądy w czołówce rankingu osób najbardziej nienawidzonych przez środowiska mniejszości seksualnych.

P**JAK PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ.** Jedna z niewielu partii politycznych, które nie zostały jeszcze sojusznikiem środowisk LGBT, a przecież nawet partie kiedyś tak bliskie tradycyjnym wartościom, jak PO czy PSL, postanowiły wspierać tęczowe środowisko. Gdyby partia Kaczyńskiego nie istniała, środowiska LGBT musiałyby ją wymyślić, bo nic tak nie mobilizuje mniejszości seksualnych jak wspólny wróg.

R**JAK RUSIN KINGA.** Jedna z głównych sojuszniczek środowisk LGBT. Nie zawaha się zaatakować każdego, kto ma na ich temat inne od niej zdanie. Kliniczny przykład mentalności celebryckiej, która polega na gloryfikacji postaw szacunku, odmienności, tolerancji, pod warunkiem że dotyczą one reprezentantów własnego środowiska. Ostatnio w permanentnym konflikcie medialnym z Zofią Klepacką.

Szacunek to jedna z kluczowych wartości deklarowanych przez środowiska LGBT. Problem polega na tym, że środowisko mniejszości seksualnych postawę szacunku traktuje wybiórczo, a w stosunku do katolików częściej manifestuje niechęć, wrogość, a nawet agresję.

S**JAK SZACUNEK.** Jedna z kluczowych wartości deklarowanych przez środowiska LGBT. „Każdy ma prawo do bycia sobą i uznaje to prawo pod względem innych osób, darząc się wzajemnie szacunkiem” – czytamy na stronie jednej z największych organizacji LGBT. Problem polega na tym, że środowisko mniejszości seksualnych postawę szacunku traktuje wybiórczo, a w stosunku do katolików częściej

manifestuje niechęć, wrogość, a nawet agresję.

T**JAK TĘCZA.** Najważniejszy znak rozpoznawczy LGBT. Często włączany do nieczystej walki z Kościołem. Jak w przypadku prowokacji działaczki tych środowisk Elżbiety Podleśnej, która rozlepiła wokół plockiego kościoła (m.in. na koszarach na śmieci i przenośnych toaletach) plakaty i nalepki, na któ-

rych postaci Matki Bożej i Dzieciątka Jezus otoczono aureolami w kolorach tęczy. Aktywistka została zatrzymana i wezwana na przesłuchanie, o czym nie omieszkaly poinformować media na całym świecie.

W**JAK WOLNOŚĆ.** Jedno z centralnych pojęć w orbicie światopoglądu LGBT. Dopóki służy interesom środowisk, dopóty jest otaczana kultem. Kiedy staje z nimi w sprzeczności, jak w sprawie drukarza, który odmówił drukowania plakatów promujących treści LGBT, wtedy wolność przeradza się w dyskryminację. Dowolne żonglowanie znaczeniami podstawowych pojęć i dostosowanie ich do własnych potrzeb to jedna z głównych strategii stosowanych przez ruchy LGBT.

Z**JAK ZNIEWOLENIE.** Postawa intelektualnej blokady polegającej na chorobliwym przywiązaniu do własnych poglądów i nieprzyjmowaniu jakiegokolwiek krytyki. Traktowanie odmiennych racji jak ataku, a adversarzy – jak wrogów. W teorii LGBT głosi otwartość, tolerancję i poszanowanie różnorodności, w praktyce zamyka się w sferze własnego światopoglądu.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTKA

18

TV/MOTO

19

SPORT

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu **FORUM** Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/fpg



Bolesław Prus

(1847–1912) właśc. Aleksander Głowacki; pisarz i publicysta okresu pozytywizmu

\\ **Prawdziwy patriotyzm nie tylko polega na tym, ażeby kochać jakąś idealną ojczyznę, ale – ażeby kochać, badać i pracować dla realnych składników tej ojczyzny, którymi są ziemia, społeczeństwo, ludzie i wszelkie ich bogactwa.** \\



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 4 LIPCA 2019

17

Damian Szymczak

To nie jest tekst w typowy sposób przedstawiający jego sylwetkę. Tę każdy znajdzie bez problemu choćby w internecie. Tu mamy coś cenniejszego. Część oryginalnych opisów, którymi obdarzyli go współcześni, gdy zmarł w styczniu 1905 r. To opisy ludzi, którzy go znali oraz fragmenty przemówień wygłaszanych przez polskich działaczy niepodległościowych nad jego grobem. Ukazały się w kilku numerach poznańskiego dziennika „Postęp”. Oto fragmenty zamieszczonych tam wypowiedzi o Maksymilianie Jackowskim.

Zorganizował włościan w kółka rolnicze

Nieboszczyk należał do najwybitniejszych osobistości naszych ostatnich pięćdziesięciu lat porozbiorowych. Główna jego zasługa polega na organizacji naszego włościaństwa w kółka rolnicze, przez które starał się podnieść moralnie i materialnie naszych gospodarzy wiejskich. Tutaj na tym polu zdziałał zmarły rzeczy wprost zdumiewające. Zmarły przez 30 około lat przewodniczył jako patron kółkom włościańskim, które zorganizował w jedną wielką całość i nadał im ścisły kierunek. Kiedy to nasi gospodarze wiejscy z gruntu rzeczy wielce konserwatywni, trochę ociężali, oporni byli wstępowaniu do kółek rolniczych. Ież to trzeba było zaparcia, ile silnej woli, aby zachęcić, przekonać takich gospodarzy do tej pracy społecznej. A jednakże zmarłemu udało się przełamać te lody obojętności swą wytrwałością i nieznużoną pracą i dziś włościaństwo polskie w swej większości przekonało się o dobrych owocach z należenia do kółka włościańskiego.

Dzisiaj kółka rolnicze stanowią potężną armię, która wedle jednolitego planu działa nad swym udoskonaleniem. Nad pożytecznością naszych kółek rolniczych przecież nie musimy się rozwodzić, każdy to uznaje. Więc jeśli takie wielkie dzieło zostało dokonane, to główna zasługa stąd należy się zmarłemu.

Zmarły tak się zżył z pracą, że trudno mu było się z nią rozłączyć, a dla kółek rolniczych stał się prawdziwym patronem i ojcem.

Nie ma już pomiędzy nami tego męża o żelaznym hartie ducha, niezmordowanej

HISTORIA \ Mąż, który nie z orężem w rękę, ale przodując w ciężkiej, obywatelskiej i społecznej pracy, walczył dla dobra swojego kraju

Maksymilian Jackowski, ojciec polskiego rolnictwa

Dziś powiedzielibyśmy o nim, że był ikoną. Ikoną pracy organicznej pod zaborem pruskim, polskiej spółdzielczości rolnej i patriotyzmu. Wielki Polak, który nigdy nie walczył z bronią w rękę. Miał jednak potężny oręż, umiejętności organizacyjne. Do tego zapał i żelazną energię. Maksymilian Jackowski, jeden z najbardziej zasłużonych Polaków we współczesnych dziejach.

pracy dla dobra społeczeństwa naszego, gołębiego serca i wielkiej wiary w przyszłość naszą. Ale żyją dzieła jego, nasze kółka rolnicze, dla których zmarły całe swe życie poświęcił.

Śp. Maksymilian Jackowski oprócz kółek rolniczych brał wybitny udział we wszystkich naszych pracach politycznych i społecznych i nie odbyło się ważniejsze przedsięwzięcie, ażeby do niego nie był należał.

Pierwszy niósł pochodnię oświaty

W ostatnich latach doszedł do takiej powagi i znaczenia w społeczeństwie, iż stawiano go często na czele naszych narodowych zabiegów, więc czy miał się odbyć jaki wiec rozleglejszy, jakie ważniejsze zebranie, utworzone towarzystwo poważniejsze, tam nie odbyło się bez śp. Patrona, jak go już powszechnie nazywano i oddawano mu honorowe stanowiska.

Zmarły posiadał znakomity zmysł organizacyjny i gdy się czego podjął, to też przeprowadzał wytrwale i umiejętnie. Wnikał wszędzie w najdrobniejsze szczegóły, nie spuszczał się na innych, ale sam osobiście wszędzie docierał i swym wpływem osobistym bardzo wiele działał w kierunku obranej działalności.

Obdarzony był szczególnymi przymiotami, które wyrobił sobie własną pracą i doświadczeniem, był zarówno dobrym mówcą, jak i nie mniej biegle władał piórem.

Nie możemy jeszcze jednej cnoty zmarłego pominąć, zawsze odznaczał się wstrzemięźliwością życia. To też widzimy, że stał na czele towarzystwa antykarcanego. Tak samo występował przeciwko nałogowemu pijaństwu. Wiedział on dobrze o złych skutkach pijaństwa i owych spustoszeniach, więc zabiegi podejmowane w tym kierunku podejmowane chętnie popierał.



„Społeczeństwo nasze utraciło w zmarłym zasłużonego męża, który powinien być przykładem i wzorem dla młodszych, jak trzeba pracować na niwie narodowej”
| fot. Wikipedia/d

On pierwszy niósł pochodnię oświaty pod strzechy naszych włościan – założył pismo rolnicze „Poradnik Gospodarczy”, był jego opiekunem i doradcą i doczekał się tej pociechy, że pismo to tak poczytne pod świetną redakcją rozchodzi się po całej Polsce.

On pierwszy naprawdę szczerze chciał i w tym cała tajemnica, że z jego siewu takie bujne kłosa porosły.

O, jakież to piękny obraz zgasłego obywatela. O, jakież to piękny przykład dla potomnych – jak żyć i pracować dla ojczyzny. Łatwo jest umierać dla ojczyzny, ale stokroć trudniej żyć i pracować dla niej.

Stoimy dzisiaj nad zwłokami męża, który wprawdzie nie z orężem w rękę, ale przodując w ciężkiej, obywatelskiej i społecznej pracy walczył dla dobra swego kraju i swoich współbraci bez wytchnienia i w najpierwszym szeregu.

Szukających pomocy zawsze wspierał radą i czynem

To prawdziwy Polak, w którym nie było zdrady, który gorąco i całym sercem ukochał świętą ziemię naszą i pracę około spraw społecznych – to też każdy z nas umiał ocenić czystą jego duszę, nieskazitelną charakter i gorącą miłość jego, jaką pałał ku bra-

ci swej, mając zawsze na oku jej dobro i dla jej dobra niezmordowanie pracując.

Nie ma instytucji czy stowarzyszenia nie tylko w Poznaniu, ale w całej dzielnicy naszej, które by nie były zaliczały śp. Maksymiliana jako swego najdzielniejszego członka, oddanego im całą duszą, wspierającego je radą i czynem. Lecz nie tylko w stowarzyszeniach samych rozwinął błogosławioną działalność swoją – i poza nimi wszystkimi szukającymi pomocy otwierał swe serce. Iluż zawdzięcza mu swój byt i egzystencję. Iluż włościan, gdy skutek działań rodzinnych albo klęsk w gospodarstwie już popaść mieli w wyciągnięte szpony lichwiarzy – on uratował, służąc doświadczoną radą, regulując ich stosunki.

Ku końcowi swego życia był on wprawdzie lat szeregiem między nami tu w tej stolicy zachodnich kresów Polski i służył tu często swą radą w ważnych sprawach i miastu, jak służył nią i dawniej zawsze całemu społeczeństwu, lecz naprawdę pracował on między włościanami. Wśród polskiej wsi, po dworach, po chatkach i polach włościańskich, imię jego przeważnie tę pracę przed oczy nasze wywołuje.

Społeczeństwo nasze utraciło w zmarłym zasłużonego męża, który powinien być przykładem i wzorem dla młodszych, jak trzeba pracować na niwie narodowej, aby wypełnić obowiązek ciążyący na każdym Polaku wobec swej ojczyzny, wobec swego społeczeństwa. Gdyby naród nasz w naszych smutnych warunkach ogólnego bytu, posiadał więcej takich mężów, jakim był zmarły, toby z naszymi pracami i usiłowaniami zbiorowymi doprawdy daleko lepiej stało.

Spoczywaj zatem w spokoju wieki, zacny synu narodu polskiego i tej wiary świętej, której również byłeś wiernym wyznawcą.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-17 PUBLICYSTYKA
18 TV/MOTO
19 SPORT



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	06:15 Wieczna miłość 2 (207) - serial 07:05 Elif (517) - serial 08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Wokół mórz: Droga 09:05 Czerdziestolatek (20) - serial 10:15 Komisarz Alex (111) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (126) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 To się opłaca 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (518) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (136) - serial 16:05 Wieczna miłość 2 (208) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:25 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz (232) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:25 Sekundy, które zmieniły życie 22:50 Magazyn kryminalny 997 23:30 Ocaleni - reality show 00:35 Kłamstwa mojej matki - thriller, Kanada 2015	07:20 Familiada - teleturniej 08:50 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (207) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2051) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Marzę o Tobie (13) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (128) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Wież miłości (92) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:40 Na dobre i na złe (706) - serial 19:35 Rodzinka.pl (107) - serial 20:10 Za horyzontem - film przyg., USA 1992. Joseph pragnie się zemścić na Lordzie Danielu Christie, którego obwinia o śmierć ojca i utratę ziemi. Pragnąc go zabić zakłada się do jego majątku. Jego zamiary krzyżuje niespodziewanie córka lorda Shannon Christie. 22:35 Randka w ciemno - komedia romantyczna, Polska 2009 00:20 Miłość po francusku - komedia romantyczna, Francja 2013	06:55 Szkoła (430) - serial 07:50 Doradca smaku 08:00 19+ (329) - serial 08:30 19+ (330) - serial 09:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 10:00 W-11 - Wydział Śledczy (1119) - serial 10:45 W-11 - Wydział Śledczy (1120) - serial 11:30 SOS. Ekipy w akcji (22) - serial 12:30 Ukryta prawda (687) - serial 13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1123) - serial 14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1124) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje 16:00 Szkoła (431) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (23) - serial 18:00 Ukryta prawda (688) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2904) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Gruby i chudszy - komedia, USA 1996, reż. Tom Shadyac, wyk. Eddie Murphy, James Coburn. Dzięki tajemnemu specyfikiowi sympatyczny grubas zmienia się w gburowatego przystojniaka. 00:25 Top Model (4) - reality show 01:30 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:45 Malanowski i partnerzy (3) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (4) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (21) - serial 10:45 Dlaczego ja? (654) - serial 11:45 Gliniarze (215) - serial 12:40 Trudne sprawy (536) - serial 13:40 Sekrety rodziny (77) - serial 14:40 Dlaczego ja? (407) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (254) - serial 17:40 Sekrety rodziny (78) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (491) - serial 20:05 Poznaj naszą rodzinę - komedia, USA 2010. Greg traci ciężko zdobyte zaufanie swojego teścia, gdyż ten podejrzewa go o romans z seksowną współpracownicą. 22:10 Step Up 2 - film muzyczny, USA 2008, reż. Jon M. Chu, wyk. Briana Evigan, Robert Hoffman, Adam G. Sevani, Cassie Ventura 00:15 Chirurdzy (171) - serial 01:10 Chirurdzy (172) - serial 02:05 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Na pomoc! 10:55 Ekonomia raport 11:10 Telezakupy 11:25 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 11:50 Telezakupy 12:05 Polska na dzień dobry 14:05 Telezakupy 14:20 Ekonomia raport flash 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Oddaję Państwu głos 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 21:00 Biznes Polska 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Z Benedyktem XVI rok po roku 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 13:20 Błogosławiona Jutro Kobieta średnio-wieczna 14:00 Nie siedem, lecz siedemdziesiąt siedem 15:45 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela” 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędka nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Modlitwa w intencji rodzin i obrony życia poczętego w sanktuarium św. Józefa w Kaliszu 19:30 Super Księga 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przyroda i ludzie 22:30 Z wędka nad wodę 23:00 Święty Patryk, apostoł Irlandii 23:50 100 cudownych miejsc na świecie

Gazeta
Polska
codzienniee-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-HarczukWydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna RuczkowskaZ-cy: Joanna Szczurkowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kaziemierczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 505 083 752

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydaj: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Peugeot Rifter w wersji Long prezentuje się bardzo pojemnie | fot. autor (3)



Wnętrze można różnie konfigurować

MOTORYZACJA \ Peugeot Rifter Long 1,5 BlueHDi 131 KM Allure

Spakujcie wszystko

Igor Szczęsnowicz

Peugeot w zeszłym roku przedstawił zmodernizowaną wersję swojego modelu kombiwa Partner. Teraz w odmianie osobowej nazywa się on Rifter i w wersji long może przewieźć wygodnie do siedmiu osób. Testowaliśmy model z najmocniejszym wysokoprężnym silnikiem o mocy 130 koni mechanicznych i manualną skrzynią biegów.

Rifter w stosunku do poprzednika zyskał nowe opcje wyposażenia, w tym nawigację czy kamerę cofania. Zresztą ten ostatni gadżet, biorąc pod uwagę gabaryty samochodu, jest bardzo przydatny. Na zewnątrz auto przypomina nieco SUV-y Peugeota.

Samochód w środku zapewnia pasażerom mnóstwo miejsca. Zarówno na przednich, jak i w dwóch rzędach tylnych siedzeń siedzi się bardzo wygodnie. Jeśli chcielibyśmy zamienić

swoje auto w pojemnego dostawczaka albo planujemy urlop w zestawie: on, ona i ich rowery, plecaki, namioty i składane kajaki, to paroma ruchami można wymontować siedzenia tylnego rzędu, a położyć te w środkowym – dzięki temu uzyskamy niemal 3000 litrów pojemności bagażowej.

Do wyposażenia auta trudno się przyczepić. W wersji Allure mamy tu i klimatyzację (za dopłatą 1100 zł automatyczną i dwustrefową), i system multimedialny z dużym kolorowym ekranem (za dopłatą 2000 zł z nawigacją), o sześciu poduszkach powietrznych nie wspominając. To wyposażenie niedostępne dotąd w autach tej klasy.

Testowany samochód był wyposażony w oszczędny wysokoprężny silnik o mocy 131 KM. W takim modelu spalanie oscyluje między 6 a 7 litrów ropy na 100 km. Jazda dynamiczna dzięki mocy i momentowi obrotowemu jest całkiem możliwa, ale... nie całkiem przyjemna. Auto nie jest odporne na boczne podmuchy wiatru, a pudełkowata sylwetka – konieczna, żeby zapewnić wygodę podróżnym – daje o sobie znać przy zmianie kierunku jazdy.

\\ Bardzo trudno na rynku znaleźć za 100 tys. zł tak dobrze wyposażone, oszczędne i pojemne auto. Szkoda, że jest oferowane bez systemu 4x4 \\

SIATKÓWKA \ Polki gorsze od Amerykanek w pierwszym meczu turnieju

Porażka na początek Final Six

Niewiele zabrakło, ale jednak się nie udało. W otwierającym turniej finałowy Ligi Narodów meczu Polki przegrały z Amerykankami 1:3. Ogromne emocje przyniosła końcówka czwartego seta. Biało-Czerwone były bliskie doprowadzenia do tie-breaku.

Krzysztof Oliwa

W czwartym secie przy 20:23 na zagrywkę weszła Klaudia Alagierska i przewaga rywalek zaczęła topnieć. Agnieszka Kąkolewska skutecznie uderzyła ze środka, Andrea Drews natomiast ze skrzydła w aut. Później kontra Malwiny Smarzek, błąd przełożenia ręki na drugą stronę siatki rozgrywającej Lauren Carlini po złym przyjęciu i... setbol dla Biało-Czerwonych.

Wtedy Alagierska pomyliła się w zagrywce, a po drugiej stronie boiska szybki serwis Michelle Bartsch-Hackley zaskoczył Polki, które sprawiły wrażenie nieprzygotowanych na jego odbiór. Trener Jacek Nawrocki sugerował sędziom, że prosił o czas, zawodniczki – że nie słyszały gwizdka. Po przerwie na żądanie polskiego szkoleniowca Smarzek nie skończyła ataku, a w odpowiedzi meczboła wykorzystowała Robinson. Wynik 24:26 i 1–3 w setach.

– Co do sytuacji przy stanie 24:24 w czwartej partii, to jest mnóstwo dowodów na to, że time out był wzięty. Pokazały to wszystkie komputery, tablety. Ale nie ma co sprowadzać oceny całego spotkania do tej jednej piłki ani też szukać winnych. Generalnie mieliśmy momenty dobre, ale były i fragmenty, kiedy Amerykanki miały dużą przewagę. Miało to miejsce głównie



Awans do Final Six to duży sukces drużyny Jacka Nawrockiego | fot. Anna Klepaczek/400mm

wtedy, kiedy z powodu kłopotów z przyjęciem mieliśmy problemy w ataku. Musimy to poprawić – mówił po meczu trener Polek Jacek Nawrocki.

Mecz zaczął się dla Polek bardzo dobrze. Do pierwszej przerwy technicznej Amerykanki miały kilka punktów przewagi, później wynik oscylował wokół remisu, a pierwsze prowadzenie Biało-Czerwone uzyskały po efektownym bloku Zuzanny Efimienko-Młotkowskiej. Ekipa USA była górą w kolejnych minutach, kiedy doszło do nieporozumienia po pol-

skiej stronie siatki, a Malwina Smarzek popełniła błąd w ataku po jednej z najdłuższych wymian całego spotkania i kilku niewykorzystanych szansach drużyny trenera Jacka Nawrockiego.

Od stanu 16:18 zaczęła się jednak koncertowa seria Biało-Czerwonych, które – świetnie kierowane przez będącą już w pełni sił Joannę Wołosz – z ośmiu następnych akcji siedem rozstrzygnęły na swoją korzyść. Zaczęło się od bloku Agnieszki Kąkolewskiej na Chiace Ogbogu, później gwoździła w trzeci metr wbiła Smarzek, a następnie

najlepiej punktująca zawodniczka fazy interkontynentalnej – która kilka dni przerwy między nią a turniejem finałowym wykorzystwała m. in. na zmianę stanu cywilnego (teraz nosi nazwisko Smarzek-Godek) – wraz z Efimienko-Młotkowską zatrzymały atakującą Kelsey Robinson. Po ataku w aut Robinson zrobiło się 24:20 dla Polek, a seta zakończyła Natalia Mędrzyk, której kiwka wpadła w boisko. Było 25:21.

Druga odsłona od początku nie układała się po myśli Biało-Czerwonych, które grały mniej skutecznie, czę-

ściej myliły się ataku, a także kilka razy dały się zaskoczyć rywalkom z zagrywki. Po błędzie w przyjęciu Mędrzyk i asie po kolejnym serwisie Michelle Bartsch-Hackley zrobiło się 3:7 i później tylko raz udało się Polkom zmniejszyć dystans. Błędna decyzja Kąkolewskiej, której atak z miejsca trafił w ręce Haleigh Washington i było 7:13, dalej 14:20, a po asie Andrei Drews Amerykanki odskoczyły na 23:15. Skończyło się 25:16 dla nich.

W trzecim secie Amerykanki rozpędzały się z każdą udaną akcją i po bloku Drews prowadziły już 16:10. Wykazywały się przy tym przytomnością umysłu, jak Bartsch-Hackley, która musiała przebić piłkę na drugą stronę, ale zrobiła to na tyle sprytnie, że ta spadła pod samą linię, całkowicie zaskakując Polki. Było 12:18, 14:21, a przy 15:24 seta skończyła z przechodzącej piłki Drews.

– Myślę, że mocno nastraszyliśmy Amerykanki w pierwszej partii. Niestety, później straciłyśmy koncentrację, pojawiły się błędy, nasz atak i blok nie funkcjonowały tak dobrze jak na początku spotkania. Szkoda sytuacji, gdy w czwartym secie doszłyśmy rywalki na 24:24. Mogłyśmy wtedy jeszcze bardziej je docisnąć, ale zabrakło cierpliwości i wyrachowania – przyznała po meczu Malwina Smarzek.

Kolejnym rywalem Polek będą Brazylijki.

Brazylia w finale

COPA AMERICA \ Brazylia pokonała w Belo Horizonte Argentynę 2:0 (1:0) i po 12 latach ponownie zagra w finale piłkarskich mistrzostw Ameryki Południowej. Lionel Messi i jego koledzy na triumf w Copa America muszą poczekać co najmniej do przyszłego roku, kiedy będą współgospodarzami imprezy.

W 19. min gospodarze przeprowadzili brawurową akcję, demolując argentyńską defensywę – Dani Alves minął zwozem jednego z rywali, a Roberto Firmino wyłożył piłkę Gabrielowi Jesusowi, który z bliska zdobył pierwszego gola w turnieju. W 71. min piłkarze Liverpoolu i Manchesteru City zamieni-

li się rolami. Jesus nie dał się zatrzymać w kontrze zaciekle atakującym obrońcom, w tym koledze klubowemu Nicolasowi Otamendiemu, i zagrał do Firmino, któremu wystarczyło trafić praktycznie do pustej bramki. – Mecz był bardzo trudny, ale solidnie zapracowaliśmy na zwycięstwo. Ani na moment nie str-

ciliśmy koncentracji – ocenili po końcowym gwizdku kapitan miejscowych Dani Alves. – Pewność siebie i siła mentalna – to były nasze atuty – zaznaczył selekcjoner Tite.

– Rozegraliśmy świetny mecz, włożyliśmy w niego wiele wysiłku, ale Brazylijczycy byli efektywniejsi – powiedział Messi, który narze-

kał na pracę ekwadorskiego sędziego Roddy'ego Zambrano. – Zbyt mało odgwiżdżał rywalom fauli, pozwalał im na zbyt wiele. Myślę, że gdyby był system VAR, to jedna czy dwie sytuacje mogłoby się skończyć rzutem karnym dla nas. Mam nadzieję, że CONMEBOL (Południowoamerykańska Konfederacja Piłki Nożnej – przyp. red.) coś zrobi w tej sprawie. Dziś los nam nie sprzyjał, co nie znaczy, że to wina Brazylijczyków, którzy zasłużyli na zwycięstwo – dodał.

To kolejny turniej, który zakończył się rozczarowaniem dla Messiego, jednego z najlepszych piłkarzy w historii,

jednak wciąż bez triumfu z seniorską drużyną narodową. Argentyna po raz ostatni zwyciężyła w Copa America w 1993 r., gdy Messi miał... pięć lat. Jedynym jego turniejowym sukcesem pozostaje olimpijskie złoto z Pekinu z 2008 r. Już dwa lata wcześniej wystąpił w mundialu w Niemczech, ale Albicelestes odpadli w ćwierćfinale po porażce z gospodarzami, podobnie zresztą jak w kolejnych mistrzostwach świata w RPA. W międzyczasie – w 2007 r. – musiał przełknąć gorzką pigułkę w postaci przegranego finału Copa America z... Brazylią.

(krol)



APLIKACJA BANKOWA IKO PO RAZ KOLEJNY NAJLEPSZA NA ŚWIECIE



Bank Polski

100
1919/2019

Aplikacja mobilna IKO PKO Banku Polskiego jest zwycięzcą rankingu Retail Banker International z lutego 2019 r., obejmującego aplikacje mobilne 100 banków z całego świata.

Czwartek
04/07/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Czy Wałbrzych stać na sport
na wysokim poziomie?

s.4

KOŚCIÓŁ PROBOSZCZ ROKU DOLNEGO ŚLĄSKA



Ks. dr Ryszard Staszak ze statuetką św. Jana Marii Vianney'go, nagrodą w plebiscycie na proboszcza roku | fot. Tm/Gazeta Polska

Przybliżamy postać ks. dr Ryszarda Staszaka, który zwyciężył w plebiscycie na najlepszego proboszcza Dolnego Śląska. Głosowało na niego prawie 37 tys. osób!

Nikodem Prokocimski

Ks. prałat Ryszard Staszak prowadzi niewielką parafię w Sulistrowicach, która liczy zaledwie ok. tysiąca wiernych. To jedna z najmniejszych placówek w archidiecezji wrocławskiej. Jest ona jednak położona w bardzo specyficznym i chętnie odwiedzanym miejscu, ponieważ znajduje się pod górą Ślężą. Ksiądz proboszcz ma zatem pod opieką zbudowane w góralskim stylu sanktuarium Matki Bożej Dobrej Rady w Sulistrowiczkach, które cieszy się ogromną popularnością wśród nowożeńców i pielgrzymów.

Oprócz tego zajmuje się także kościołem Nawiedzenia NMP na szczycie tzw. Śląskiego Olimpu. Rocznie odwiedza go prawie 100 tys. turystów. Dlatego wiele osób spoza parafii zna tego kapłana, który przez prawie 30 lat swojej posługi odznaczył się dużą aktywnością, pomysłowością, pracowitością i odwagą. A świadczą o tym inicjatywy

\\ **Ksiądz proboszcz ma pod opieką zbudowane w góralskim stylu sanktuarium Matki Bożej Dobrej Rady w Sulistrowiczkach, które cieszy się ogromną popularnością wśród nowożeńców i pielgrzymów** \\

i dzieła, które wychodzą spod jego ręki.

Najbardziej charakterystycznym z nich jest właśnie świątynia na Ślęży, która dzięki zaangażowaniu ks. Staszaka przed kilkoma laty nie tylko uniknęła dewastacji, ale też odzyskała swój blask po gruntownej

renowacji. Dzisiaj stała się najbardziej charakterystycznym punktem Masywu Ślęży. Przez lata proboszcz z Sulistrowic musiał mierzyć się z oporem środowiska neopogan oraz new age, które za wszelką cenę nie chciało dopuścić do wskrzeszenia chrześcijańskiej turystyki na Ślęży. Rzucano mu kłody pod nogi, straszono pogrózkami, wysyłano groźby i wywierano naciski. Kilka lat temu zniszczono drewnianą Drogę Krzyżową z przełęczy Tąpadła prowadzącą na szczyt Ślęży, próbowano również spalić kościołek w Sulistrowiczkach.

– Zależy mi na tym, by w naszym regionie to wszystko ze sobą współpracowało, współgrało, dlatego staram się ewangelizować turystów i zarażać ich polską historią – podkreśla kapłan. Bardzo ważne jest dla niego codzienne krzewienie postaw patriotycznych m.in. poprzez poznawanie polskiej historii chrześcijaństwa na tych ziemiach.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

POLICJA

Agresja na drogach

Funkcjonariusze pełniący służbę na drogach Wrocławia i powiatu wrocławskiego prowadzili wzmożone działania prewencyjno-kontrolne, mające na celu eliminowanie agresywnych zachowań uczestników ruchu drogowego. Jak pokazują statystyki, nadmierna prędkość, niestosowanie się do znaków i sygnałów, prowadzenie pod wpływem alkoholu, wymuszanie pierwszeństwa przejazdu czy tzw. wyprzedzanie na trzeciego to główne przyczyny poważnych w skutkach zdarzeń na drogach. Mając to na uwadze,

szczególnym zainteresowaniem policjanci objęli tych, którzy rażąco naruszają prawo drogowe, nie zważając na konsekwencje, w tym życie i zdrowie innych. Mundurowi wzmożonym nadzorem objęli wszystkich uczestników ruchu, zarówno kierowców, rowerzystów, jak i osoby piesze. Akcja miała na celu poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym na terenie Wrocławia i okolic oraz zmniejszenie poczucia bezkarności wśród kierowców nagminnie łamiących przepisy. Tego typu akcje będą cyklicznie przeprowadzane przez wrocławską policję.

(KMP)



fot. Janusz Wójcik/Gazeta Polska



ODPOCZNIEMY NAD KACZAWĄ

LEGNICA \ Już niebawem będzie można odpocząć i zrelaksować się na legnickiej promenadzie. Właśnie dobiega końca budowa bulwaru wraz przebudową ul. Nadbrzeżnej. Trwają odbiory końcowe. Zamontowane są tutaj ławki, leżanki, zielone skwery i mała architektura. Przebudowane są jezdnie i chodniki, powstały zatoki postojowe na ul. Nadbrzeżnej i ścieżki rowerowe. Bulwar zbudowany jest z kostki i płyt kamiennych.

fol. Legnica.eu/d

PROBOSZCZ ROKU

Robi to z miłości do Boga

W plebiscycie, w którym wzięło udział 54 kapłanów z diecezji wrocławskiej i świdnickiej, prałat z Sulistrowic zdobył aż 36 677 głosów, wyprzedzając drugiego ks. Edwarda Szajdę o ponad 3 tys. głosów.

Nikodem Prokocimski

Do konkursu zgłosiła mnie młodzież z parafii i, przyznaję, byłem ciekawy, jak to się potoczy. Ostateczne wyniki mnie zaskoczyły. Pierwsze miejsce traktuję jako podziękowanie ludzi za moją codzienną posługę kapłańską. Zwieńczenie 28-letniej pracy w tym miejscu. Myślę, że głosowali wierni, którzy odwiedzają Ślężę i widzą, jak pozytywnie się zmienia, ci, którzy modlili się w sanktuarium w Sulistrowiczach. Przecież tam pobłogosławiłem około 1,5 tys. par małżeńskich! Organizuję także spotkanie rodzin, podczas którego pary odnawiają przyrzeczenia małżeńskie – wymienia ks. Ryszard.

Należy wspomnieć, że metropolita wrocławski abp Józef Kupny mimo wieku emerytalnego, który osiągnął ks. Sta-

szak, przedłużył mu dekretem okres pracy w Sulistrowicach. Trudno bowiem znaleźć następne do tej specyficznej placówki. – Prowadzimy tu duszpasterstwo ekstremalne ze względu na górskie warunki. Cieszę się, że mam jeszcze siły w wieku 76 lat. Kocham to, co robię, i wiem, że to właśnie moje powołanie: służyć Bogu i człowiekowi – stwierdza z uśmiechem proboszcz roku.

– Nigdy nie zrażałem się kłopotami, bo służyć Bogu i Kościołowi z pasji, i to służba w słusznym celu dodaje mi sił. Cieszę się, że mogę przyczynić się do tego, że ten atrakcyjny zakątek Dolnego Śląska, jakim jest ziemia ślężańska, staje się jeszcze bardziej atrakcyjny. Musimy pamiętać i chronić nasze polskie dziedzictwo, a ono jest tu bardzo bogate. Mam wielkie wsparcie u metropolity wrocławskiego abp. Jó-

\\ Cieszę się, że mogę przyczynić się do tego, że ten atrakcyjny zakątek Dolnego Śląska, jakim jest ziemia ślężańska, staje się jeszcze bardziej atrakcyjny – mówi ks. dr Staszak \\

zefa Kupnego, który pomaga mi na wielu płaszczyznach – mówi ks. dr Staszak.

Regularnie na stronie internetowej i w swojej działalności duszpasterskiej przypomina, że Kościół katolicki na górze Ślęży swoją historię sięga początków XII w. za panowania Bolesława III. Wówczas komes Piotr Włostowic sprowadził tam zakon augustianów przekazując im na własność górę oraz fundując na szczycie kościół i klasztor. – W XVI w. na ruinach istniejącego tu wcześniej zamku augustianów wzniesli drewnianą kaplicę. W latach 1698–1702 drewniany budynek zastąpiła murywana świątynia pw. Nawiedzenia NMP, która w 1834 r. doszczętnie spłonęła od uderzenia pioruna. Odbudowana w latach w połowie XIX wieku stoi do dzisiaj – opowiada z pasją prałat.



Kościół pw. NMP na szczycie Ślęży jest znany punktem

MISTRZOSTWA EUROPY AMATORÓW



Dolny Śląsk mistrzem UEFA Regions Cup

Wielki sukces reprezentacji Dolnego Śląska w międzynarodowym turnieju piłkarskim. Dzięki finałowemu zwycięstwu nad gospodarzami turnieju, zespołem Bawarii, region po raz drugi w historii zdobył puchar UEFA Regions' Cup.

Po raz drugi w historii rozgrywek reprezentacja Dolnego Śląska zagrała w finale mistrzostw Europy amatorów. Poprzednio Dolnoślązacy wystąpili w decydującym meczu w roku 2007, wygrywając wówczas z reprezentacją południowo-wschodniego regionu Bułgarii – gospodarzami tamtej imprezy. W tym roku piłkarze trenera Grzegorza Kowalskiego stanęli na przeciw reprezentacji Bawarii. Mecz zakończył się zwycięstwem naszych piłkarzy

3:2, a aż cztery bramki w tym spotkaniu padły po rzutach karnych. Gole dla reprezentacji Dolnego Śląska strzelili Jaros, Traczyk oraz Bohdanowicz. UEFA Regions' Cup to impreza rangi mistrzostw Europy dla zawodników, którzy do tej pory w swojej karierze nie związali się profesjonalnymi kontraktami. Impreza pierwszy raz została zorganizowana w 1999 r. i odbywa się co dwa lata.

..... (UMD)

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA

Będą kolonizowali Marsa

Dwa zespoły studentów z Politechniki Wrocławskiej jako jedyne z Polski zakwalifikowały się do finału konkursu Mars Colony Prize. Zadaniem uczestników było przygotowanie projektów marsjańskich kolonii.



W finale organizowanego przez Mars Society konkursu znalazło się dziesięć projektów, w tym prace Rosjan, Szwedów, Amerykanów, Francuzów i Szwajcarów. Projekty zgłoszone do konkursu miały przedstawiać samowystarczalne kolonie marsjańskie, w których może mieszkać tysiąc osób. W codziennym funkcjonowaniu mieszkańcom kolonii mają pomagać roboty i sztuczna inteligencja.

Jak poinformował Andrzej Charytoniuk z biura prasowego Politechniki Wrocławskiej, pol-

skie propozycje marsjańskiego osiedla to „Ideacity” i „Twardowsky”. – Teraz zespoły czeka prezentacja przed jurorami konkursu podczas Mars Society Convention na Uniwersytecie Południowej Kalifornii. Trzy najlepsze projekty poznamy 19 października. Ich autorzy zostaną nagrodzeni kolejno kwotami – 10, 5 i 2,5 tys. dol. – przekazał Charytoniuk.

Projekt „Ideacity” jest autorstwa grupy Innospace. Studenci, którzy ją tworzą, zwyciężyli w tym roku w paryskim konkursie Student Aerospace Chal-

lenge. – Ich projekt wykorzystuje renesansową koncepcję miasta idealnego. Zakłada więc krótkie odległości, centrum będące głównym punktem kolonii i stworzenie sieci zarówno podziemnych tuneli pozwalających poruszać się po mieście bez narażania się na zewnętrzne warunki, jak i dróg na powierzchni umożliwiających ruch pojazdów z ładunkami” – wskazał Charytoniuk. Z kolei projekt „Twardowsky” powstał w wyniku wspólnej pracy studentów i doktorantów skupionych wokół Space Is More i Projektu Scorpio. W jego opracowaniu pomagali też członkowie z Koła Naukowego MOS i inicjatywy LabDigiFab.

„Twardowsky” zakłada powstanie kolonii w kraterze Jezero, który jest planowanym miejscem lądowania misji Mars 2020 amerykańskiej agencji NASA. Wytwarzanie żywności w kolonii miałyby się opierać na połączeniu hodowli ryb w wielkich akwariach z uprawą roślin w wodzie. „Kolonie na dużą skalę zajmowałaby się recyklingiem produktów. Np. z włókien celulozowych wytwarzałaby ubrania, a z innych odpadków roślinnych... marsjańską wódkę” – dodał Charytoniuk.

..... (PAP)



MIASTO MODERNIZUJE ZDROJE ULICZNE

WROCŁAW \ W miejscu wysłużonych źródeł pojawiają się nowe, wyposażone w dodatkowe poidelka umieszczone na różnych wysokościach. Pierwszy nowy źródło stoi już na pl. Solnym, a w tym tygodniu wymienione zostaną u zbiegu ulic Oławskiej i Świdnickiej.

fot. mat. pras./d



PĘDZIŁ 137 KM/H W TERENIE ZABUDOWANYM

MILICZ \ W miejscu, w którym obowiązuje ograniczenie do 50 km/h, kierowca jechał z prędkością 137 km/h. Zatrzymane przez milickich policjantów prawo jazdy trafi do starosty powiatowego w celu wydania decyzji o jego zatrzymaniu na okres trzech miesięcy.

fot. Policja.gov.pl/d



tem turystycznym | fot. Tm/Gazeta Polska

POMOC DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Program „Centra opiekuńczo-mieszkalne”

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak informuje, że minister rodziny, pracy i polityki społecznej ogłosił nabór wniosków do programu „Centra opiekuńczo-mieszkalne”, który jest realizowany w ramach Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych.

Głównym celem programu jest pomoc dorosłym osobom niepełnosprawnym ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, o których mowa w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych poprzez zapewnienie usług zamieszkiwania w ramach pobytu dziennego lub całodobowego. Program adresowany jest do gmin i powiatów, które zorganizują usługi zamieszkiwania w formie pobytu dziennego lub całodobowego w centrach.

Kwota wsparcia finansowego w module I (utworzenie i wyposażenie centrum) wynosi do 100 proc. całkowitego kosztu realizacji zadania, z pewnymi zastrzeżeniami. Po pierwsze dla zadania utworzenia

\ Centra opiekuńczo-mieszkalne uzupełnią system wsparcia osób niepełnosprawnych. Nabór wniosków rozpocznie się 1 sierpnia \

centrum (budowa, zakup, przebudowa, remont lokalu) wraz z kosztami dodatkowymi koszt 1 mkw. powierzchni obiektu nie może być wyższy niż cena 1 mkw. powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego. Po drugie kwota zakupu sprzętu i wyposażenia centrum nie może być wyższa

niż 10 tys. zł na jedno miejsce przeznaczone dla gościa centrum, przy czym liczba miejsc przeznaczonych na pobyt całodobowy w centrum nie powinna przekroczyć 20.

Centra opiekuńczo-mieszkalne uzupełnią system wsparcia osób niepełnosprawnych poprzez stworzenie dodatkowej usługi w postaci zapewnienia możliwości zamieszkiwania w formie pobytu dziennego lub całodobowego. Nabór wniosków rozpocznie się 1 sierpnia 2019 r. Następnie wojewoda sporządzi i przekaże wnioski na środki finansowe z programu wraz z listą rekomendowanych wniosków ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego w ciągu jednego miesiąca.

(DUW)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



CERAMIKA



Michał Martyniuk na Vertigo Summer Jazz Festiwal

Organizatorzy zapraszają na koncert w ramach Vertigo Summer Jazz Festiwal, podczas którego wystąpi Michał Martyniuk, polski pianista i kompozytor jazzowy. W 2018 r. ukazała się jego debiutancka płyta „Nothing to Prove”. Muzyk otrzymał nominację do Fryderyka 2019 w kategorii jazzowy debiut roku.

Czwartek, 4 lipca, godz. 20, Art Hotel, ul. Kiełbaśnicza 20, Wrocław

Inspiracja witrażem

Witraże to dekoracja, która łączy ze sobą światło i mrok – w końcu to w ciemnych pomieszczeniach widać cały ich potencjał. Witraże zachwycają kolorami, mieniącym się światłem i ornamentami. Spróbujemy przenieść te wrażenia na talerze, posiłkując się swoją wyobraźnią oraz gotowymi wzorami, które przygotujemy na warsztaty.

Piątek, 5 lipca, godz. 17, MaluMi-ka, ul. Władysława Jagiełły 3/5, Wrocław

LITERATURA



ROZRYWKA



Kult, humor i czułość

Spotkanie z Łukaszem Orbitowskim, pisarzem i publicystą, absolwentem filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Artysta jest lokalnym patriotą krakowskich dzielnic Podgórze i Kazimierz. Swoją przygodę literacką rozpoczął w 1999 r. od fantastyki („Złe wybrzeża”), która w później ustąpiła miejsca literaturze grozy („Tracę ciepło”).

Czwartek, 4 lipca, godz. 19, Klub Proza, Przejście Garncarskie 2, Wrocław

Wieczór z grami towarzyskimi

Zabawmy się w detektywów! Czarne historie to te pełne tajemnic, zagadek i pytań, na które trzeba znaleźć odpowiedzi. Żeby osiągnąć ten cel, potrzebujemy tylko naszej wyobraźni. Będzie można rozwiązywać zagadki, które są na pozór nie do rozwiązania, oraz spędzić wieczór w miłym, pełnym dobrej energii towarzystwie.

Piątek, 5 lipca, godz. 18, Macondo, ul. Pomorska 19, Wrocław

WARSZTATY



WYKŁAD



Wydrukowany Wrocław

Cykliczne warsztaty dla dzieci i młodzieży będą realizowane w ramach projektu Wydrukowany Wrocław. Podczas zajęć i prelekcji dzieci będą mogły zdobyć wiedzę na temat zabytków Wrocławia, poznać tajniki druku trójwymiarowego, a także wcielić się w rolę planisty przestrzeni miejskiej.

Czwartek, 4 lipca, godz. 15–18, Centrum Innowacji Przejście, ul. Świdnicka 19, Wrocław

Śladami rodziny Kornów

Zakrzów, Pawłowice, Osobowice – to tylko trzy osiedla, na których swoje ślady pozostawiła nieznana większości wrocławian i wrocławianek rodzina wydawców, księgarzy i drukarzy. Po majowych spacerach i rozegranej w czerwcu grze plenerowej „Pozytywni z Zawidawia” organizatorzy zapraszają na kolejne spotkanie z rodziną Kornów.

Piątek, 5 lipca, godz. 18, Stara Piekarnia, ul. Krzywoustego 310A, Wrocław



AQUA CUP

SQUASH \ W Squash&Fitness Center odbył się ogólnopolski turniej squasha Aqua Cup. W kategorii open zwyciężył Alan Draus, a drugi był Marcin Wysoczański. Najlepsza wśród kobiet była Agnieszka Czarzasta-Gotówko, która wyprzedziła Karolinę Wilas. W kategorii młodzieżowej U-15 zwyciężył Oskar Banasiewicz przed Adamem Pierzchałą.

fot. mat. pras./d

WAŁBRZYZCH



Wałbrzych stawia na gry halowe, bo ma halę spełniającą najwyższe wymagania ligowe. Poza tym koszykarski Górnik gra na drugim szczeblu ligowym i w minionym sezonie pokazał, że niewiele mu brakuje do ścisłej czołówki

fot. Gornik.walbrzych.pl/d

Czy miasto stać na sport na wysokim poziomie?

Wygląda na to, że to, co deklarował prezydent Roman Szelemej na grudniowym posiedzeniu Rady Sportu Wałbrzyskiego, jest wprowadzane w życie. Szkoda tylko, że po cichu i metodą faktów dokonanych. Wówczas prezydent stwierdził, że Wałbrzicha nie stać na wielki sport w ekstraklasowym wydaniu.

Bartłomiej Górski

Musimy dokonać selekcji i postawić na wybrane dyscypliny. I to się odbywa przy pomocy finansowania klubów z budżetu miasta. Szkoda tylko, że metodą faktów dokonanych i trochę z zaskoczenia. Można było zaprosić prezesów pięciu klubów (siatkarze, siatkarki, piłkarki, piłkarze, koszykarze) do ratusza, powiedzieć, ile pieniędzy na sport chce wydać gmina, jak widzi sportowe priorytety na najbliższe lata. Gminna spółka przejęła siatkarzy, jest to projekt kilkuletni, nastawiony na awans do I ligi za kilka sezonów. Najbardziej honorowani są koszykarze. Wałbrzych stawia na gry halowe, bo ma halę spełniającą najwyższe wymagania ligowe. Poza tym koszykarski Górnik gra na drugim szczeblu ligowym i w minionym sezonie pokazał, że niewiele mu brakuje do ścisłej czołówki. Inna sprawa, że podobnie jak inne nasze kluby nie ma własnej kadry, która dała-

by szanse gry o najwyższe cele. Koszykarze mają jeszcze jeden ważny argument.

Dalej w nowej hierarchii sportowej Wałbrzicha są kluby kobiece. Mają one stabilnych sponsorów – AZS PWSZ uczelnię, a Chelmiec Wodociągów – spółkę wodociągową. Oba można utrzymać na tym poziomie najniższym nakładem środków ze strony UM. Z tej wyliczanki widać, że na końcu są piłkarze Górnika. Grają w najniższej lidze (piąty poziom zmagania) i korzystają z najstarszego obiektu. Są też najbardziej kosztowni w utrzymaniu. Piłkarze mają jednak dwa atuty. Pierwszy to popularność dyscypliny. Drugi, że są najbardziej wałbrzyskim klubem. Żaden inny ligowiec nie ma kadry złożonej w 90 proc. z wychowanków. Oczywiście największy problem Wałbrzicha jest taki, że pieniędzy jest za mało w stosunku do potrzeb. Miasto więc wybrało. Szkoda tylko, że po cichu i za plecami samych zainteresowanych.

5
tyle wałbrzyskich klubów walczy o finanse z miasta

SIATKÓWKA



Nie chcieli awansu przy zielonym stoliku

Wałbrzyskanie nie skorzystali z oferty gry na zapleczu PlusLigi. W I lidze siatkarzy zwolniło się miejsce, bo do rozgrywek nie zgłosił się zespół Buskowianka Kielce. PZPS sondował więc, czy są oni chętni do gry na tym szczeblu. Klub jednak nie skorzystał z oferty.

Zespół z Wałbrzicha miał już kadre na grę w II lidze i musiałby dokonać kilku zasadniczych transferów. A na to klubu nie stać. Trochę szkoda, bo mielibyśmy I ligę, o którą Wałbrzyskanie tak uparcie walczyli w poprzednim sezonie. Klub został przejęty przez spółkę miejską i ma stworzyć drużynę złożoną w większości z wychowanków lub zawodników z sąsiednich klubów. Ma na to trzy lata. Finałem ma być awans do I ligi, a może nawet próba walenia – po wzmocnieniach – o PlusLigę. Warto uzbroić się w cierpliwość i dać zespołowi szansę.

(bg)

Czwartek
04/07/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA BEZPŁATNE WEJŚCIÓWKI KOSZTUJĄ I ŚMIECĄ

Kartonikowy problem w metrze

W 2018 r. Zarząd Transportu Miejskiego udostępnił mieszkańcom ponad 8,5 mln wejściówek do metra. Od początku tego roku do kwietnia było ich już ponad 5,2 mln

Wejściówki są drukowane przez automaty. Są one wydawane, gdy ktoś ma prawo do bezpłatnego przejazdu
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Zaśmiecają perony metra i generują ogromne koszty. Chodzi o bezpłatne wejściówki do metra. Choć są one wielokrotnego użytku, to pasażerowie wiele z nich marnują, traktując jak jednorazówki. Stołeczny Zarząd Transportu Miejskiego zastanawia się, co zrobić z tym problemem.

Anna Gębalska-Berekets

Są ich miliony. Żółte kartoniki będące bezpłatnymi wejściówkami do metra zalegają na peronach i w wagonach, leżą wokół bramek. Wejściówki są drukowane przez automaty, są one wydawane, gdy ktoś ma prawo do bezpłatnego przejazdu (np. osoby po 70. roku życia, honorowi krwiodawcy) lub gdy ktoś wykupi bilet z kodem QR. Problem w tym, że w II linii metra brakuje czytników takich kodów.

Dane dotyczące tego, jak wiele takich wejściówek jest drukowanych, udostępniło stowarzyszenie Projekt Ursynów, które zainteresowało się sprawą i wystąpiło o informację do ZTM. Okazuje się, że w 2018 r. Zarząd Transportu Miejskiego udostępnił mieszkańcom ponad 8,5 mln wejściówek do metra. Od początku

tego roku do kwietnia było ich już ponad 5,2 mln. Wydrukowanie wejściówki kosztuje 8 gr. Na ich wydruk przeznaczono już kilkaset tysięcy. Problemem są koszty, ale także to, że kartoniki są po prostu wyrzucane gdzie popadnie. Wiele razy zdarza się, że ludzie pobierają je wręcz hurtowo, a potem leżą one porozrzucane koło bramek.

Rzecznik prasowy Tomasz Kunert powiedział w rozmowie z nami, że już w maju i czerwcu odnotowano poprawę sytuacji, ponieważ w porównaniu do wcześniejszego okresu zużytych zostało o ok. 20 proc. wejściówek mniej. – Z naszych obserwacji wynika, że z wejściówek najczęściej korzystają osoby, które posiadają ważną kartę miejską, dlatego niebawem chcemy ruszyć z kampanią na ten temat – mówi „Dodatekowi Mazowieckiemu” To-

masz Kunert, rzecznik prasowy ZTM. Chodzi o to, jak wyjaśnia Tomasz Kunert, że obecnie można wgrać na kartę uprawnienia do bezpłatnych przejazdów dla honorowych dawców krwi i osób, które ukończyły 70. rok życia, więc nie ma sensu posiadanie karty i pobieranie bezpłatnej wejściówki do metra. Poza tym ZTM przekonuje, że wyrobienie karty zajmuje kilkanaście minut. ZTM pracuje także nad rozwiązaniem dotyczącym kodów QR.

– Instalujemy bramki czytające kody QR na biletach zakupionych w automatach mobilnych lub za pomocą telefonu, w II linii metra wszystkie stacje będą wyposażone w bramki czytające kody QR – wyjaśnia nam Tomasz Kunert. Zarząd Transportu Miejskiego przygotował filmik instruktażowy, informujący o tym, jak korzystać z biletów z kodem QR.

POŻAR

Płonął las pod Kozienicami

Wczoraj rano udało się ugasić pożar lasu w okolicach Kozienic, który wybuchł we wtorek po południu. Paliło się ponad 8 ha, z czego ponad 5 ha spłonęło całkowicie. Pożar miał miejsce między Świerżami Górnymi a Nową Wsią w gminie Kozienice. Strażacy otrzymali zgłoszenie we wtorek o godz. 16.36. Okazało się, że pali się młodnik. Jak informował radio Plus zastępca komendanta kozienickiej straży mł. bryg. Paweł Kowalski, był to pożar wierzchołkowy. W działaniach, które zakończyły się w środę ok. godz. 5 rano, brało udział ponad 35 zastępów straży. W akcję były też zaangażowane cztery samoloty gaśnicze, które dokonały w sumie 19 zrzutów. W wyniku pożaru nikt nie ucierpiał. Jak podaje Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, ogień objął 8,5 ha lasu należącego do Lasów Państwowych. Niestety las nie przetrwał pożaru, a teren ten będzie musiał zostać poddany rekultywacji. Przyczyną pożaru było zaniedbanie ludzi, którzy posługiwali się ogniem w lesie, łamiąc tym samym przepisy prawa.

(oprac. jm)





MÓWIŁ, ŻE MA BOMBĘ

MŁAWA \ Do strażaków w Mławie zadzwonił mężczyzna i poinformował, że ma w mieszkaniu bombę własnej roboty. Potem się rozłączył. Do lokalu przy ul. H. Sienkiewicza wysłano dwa zastępy straży. Przyjechała także policja. Funkcjonariusze weszli do wskazanego mieszkania i zatrzymali sprawcę alarmu. To kolejny alarm bombowy w tym roku na terenie miasta. Wszystkie były fałszywe.

fol. Policja.gov.pl/d

Z AKT KOMENDY STOLECZNEJ POLICJI

Do 250 razy sztuka

Byli nierozłączni i bardzo mobilni. Nigdy nie odjeżdżali ze stacji inaczej niż z bakiem auta napełnionym do pełna. Problem w tym, że nigdy za to paliwo nie płacili, a kamery monitoringu rejestrowały jedynie, jak odjeżdżali w siną dal. Robili tak 250 razy. Wreszcie zatrzymali się w... areszcie mokatowskiej policji.

Jarosław Molga

Kiedy do mokatowskich policjantów zaczęły napływać zawiadomienia oraz informacje dotyczące kradzieży paliwowych na jednej z wybranych stacji paliwowych zajęli się sprawą. Prowadzone czynności dochodzeniowo-śledcze oraz operacyjne wskazywały, że za sprawą wykroczeń i przestępstw paliwowych stoją mężczyzna i kobieta.

Ich postępowanie za każdym razem było podobne. Na stację należącą tylko do jednej sieci paliwowej przyjeżdżali m.in. fordem, volvo, lanią, oplem. Samochody zawsze miały kradzione tablice rejestracyjne. Dla zmylenia kobiety zakładała peruki lub przebierała się w różne kreacje. Mężczyzna także

\\ Mokatowscy policjanci z wydziału zajmującego się ściganiem przestępstw przeciwko mieniu zatrzymali wreszcie 37-letniego mężczyznę i jego 24-letnią partnerkę podejrzanych o 250 kradzieży paliwa o wartości 81 tys. zł. Para prowadziła swoją działalność co najmniej od 1,5 roku \\

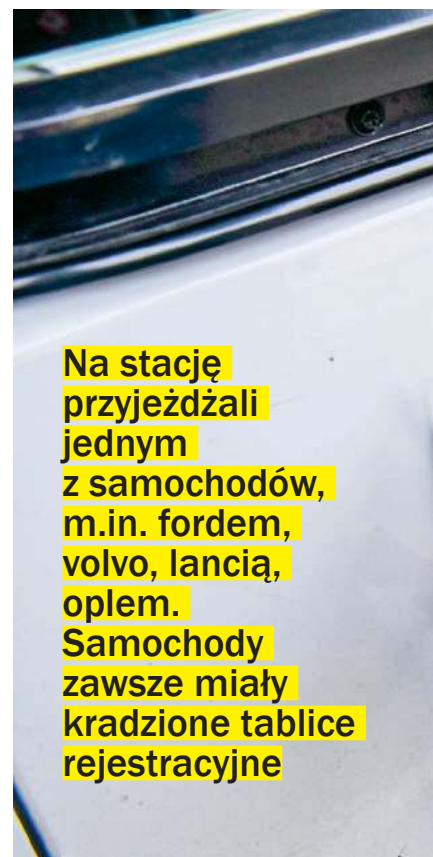
przyjeżdżał na stację w różnych ubraniach. Najczęściej nosił czapki z daszkiem nasunięte na oczy, t-shirty i jeansy. Czasami był z zarostem, czasami bez. Kradzieży dopuszczali się pojedynczo lub w duecie. Podjeżdżali do dystrybutorów, tan-

kowali auto do pełna i odjeżdżali. Najczęściej były to kwoty nieprzekraczające 500 zł.

Policjanci nawiązali kontakty z innymi jednostkami policji i okazało się, że para działała na terenie Warszawy i pobliskich miejscowości. Zdarzały

się również przypadki tankowania bez płacenia na terenie innych województw. W związku z tym, że mężczyzna i kobieta prowadzili regularną działalność, z której się utrzymywali, wszystkie sprawy zostały zebrane i przekazane do prokuratury, która podjęła decyzję o połączeniu wszystkich czynów w jeden zarzut o charakterze ciągłym.

Mokatowscy policjanci z wydziału zajmującego się ściganiem przestępstw przeciwko mieniu zatrzymali wreszcie 37-letniego mężczyznę i jego 24-letnią partnerkę podejrzanych o 250 kradzieży paliwa o wartości 81 tys. zł. Podejrzani najczęściej dopuszczali się przestępstw na terenie województwa mazowieckiego. Zdarzały się im też kradzieże w innych województwach. Para prowa-



Na stację przyjeżdżali jednym z samochodów, m.in. fordem, volvo, lanią, oplem. Samochody zawsze miały kradzione tablice rejestracyjne

dziła swoją działalność co najmniej od 1,5 roku. Jednego dnia potrafili odwiedzić nawet dziesięć stacji, zatankować i odjechać. Wreszcie wpadli. Grozi im kara do pięciu lat więzienia. Podejrzani tłumaczyli się, że paliwo pozyskiwali na własny uży-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



USCHŁY WIATY

RADOM \ Na tzw. zielonych wiatach przystankowych na pl Jagiellońskim uschły rośliny. Zielone wiata są tzw. projektem demonstracyjnym. Władze Radomia liczyły, że znajdą naśladowców tego projektu i pojawi się ich więcej.

fot. mat. pras./d



ZGINĘŁO DZIECKO

SIEDLCE \ Policja prowadzi postępowanie w sprawie tragicznego wypadku. Na jednej z posesji doszło do przypadkowego uruchomienia silnika naprawianego samochodu. Pojazd ruszył i przygniótł do ściany dwuletnie dziecko. Nie udało się go uratować.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



W Polsce co roku dochodzi do 100 tys. kradzieży na stacjach benzynowych, a łupem złodziei pada paliwo o wartości 20 mln zł

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

tek. Zebrane dowody wskazują jednak coś innego.

W Polsce co roku dochodzi do 100 tys. przypadków kradzieży na stacjach benzynowych, a łupem złodziei pada pa-

liwo o wartości 20 mln zł. Takie szacunki Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego zrobiła w ub.r. Z danych uzyskanych z 2,5 tys. stacji paliw wynikało, że takich kradzieży

jest na każdej z nich średnio 17 w roku. Jeśli taka skala problemu występuje na pozostałych 4,2 tys. stacji, to daje to 114 tys. kradzieży. Stąd szacunkowa liczba 100 tys. kradzieży rocznie.



Janusz Sujewski

Zachcianka suwerena

KOMENTARZ

Środowiska przerażone planami przywrócenia tożsamości stolicy, jej dawnego piękna i krajobrazu kulturowego nie składają broni w walce z ideą odbudowy Pałacu Saskiego. Kolejne publikacje nie wnoszą nic nowego – autorzy powielają te same absurdalne zarzuty, mające dyskwalifikować rekonstrukcję pałacu. W ubiegłym tygodniu tematem odbudowy postanowił zająć się dzienni-

kim od wielu lat cieszy się idea odbudowy Saskiego. Górski, domagający się „społecznych i środowiskowych konsultacji” w sprawie rekonstrukcji, nie zauważył, że opinie społeczne dotyczące tej kwestii zostały już wielokrotnie wyrażone. Była popierająca odbudowę petycja do Lecha Kaczyńskiego, pod którą podpisywali się także mieszkańcy innych miast; lic-

konstytucji RP ma pełne prawo. Jedyna arbitralna decyzja władz, o której możemy dziś mówić, podjęta została w czasach PRL i sprowadzała się do zablokowania odbudowy Saskiego. Dziś doskonale wiemy, że nie chodziło o uczynienie z Grobu Nieznanego Żołnierza symbolu zagłady miasta, tylko o kolejny krok ku nowemu społeczeństwu, kształtowa-

**\\ Dziś doskonale wiemy, że nie chodziło o uczynienie z Grobu Nieznanego Żołnierza symbolu zagłady miasta, tylko o kolejny krok ku nowemu społeczeństwu, kształtowanemu w myśl założeń totalitarnego państwa epoki stalinizmu **

karz tygodnika „Przegląd” Jarosław Górski. Na okładce „Przeglądu” pomysł przywrócenia Saskiego określony został mianem „zachcianki za prawie miliard” i ukazany jako kosztowny kaprys prezydenta Andrzeja Dudy oraz obecnych władz państwowych.

Jeden z problemów przeciwników przywrócenia tego ważnego znaku tożsamości polega chyba na tym, że nie chcą widzieć bardzo niewygodnego dla nich społecznego poparcia, ja-

ne uliczne sondáže i spotkania dyskusyjne. Nawet wtedy, gdy dyskusje organizowali przeciwnicy rekonstrukcji, w końcowych głosowaniach inicjowanych wśród publiczności wyrażoną przewagę mieli zwolennicy odbudowy Saskiego w formach historycznych.

Rekonstrukcja nie będzie więc z pewnością „arbitralną decyzją władz państwowych”, lecz wykonaniem woli – albo, jeżeli ktoś chce, zachcianki – suwerena, do której zgodnie z art. 4

nemu w myśl założeń totalitarnego państwa epoki stalinizmu. By plan taki mógł zostać zrealizowany, konieczne było zbурzenie przez Biuro Odbudowy Stolicy setek spalonych kamienic warszawskich i jednoczesne powstrzymanie przywrócenia znaków tożsamości miasta, właśnie takich jak Pałac Saski. Odbieranie materialnego dziedzictwa (lub blokowanie przywrócenia dawnego) jest zawsze wstępem do odcięcia społeczeństwa od własnych korzeni.

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Wakacje z teatrem

Czy wakacje spędzane w mieście muszą wiać nudą? Otóż nie! Dla tych, którzy spędzają je w Legionowie, MOK oraz Teatr Trzynastka przygotował przedstawienie „Pies i koty”. Co ciekawe, nie będzie o darciu kotów, ale o prawdziwej przyjaźni. Przedstawienie zostanie wystawione w sali widowiskowej miejskiego ratusza. Wstęp wolny.

Czwartek, 4 lipca, godz. 10, Ratusz miejski, ul. Piłsudskiego 41, Legionowo

SPACER



fot. mat. pras./d

Popołudnie na 11 Listopada

Pogoda za oknem sprzyja spacerom. Dlatego warto połączyć przyjemne z pożytecznym i poznać tajemnice Pragi-Północ. O tym, skąd wyruszał dokonywać przewrotu majowego Józef Piłsudski, gdzie kiedyś była największa praska imprezowania i o wielu innych sprawach będzie można dowiedzieć się na spacerze.

Czwartek, 4 lipca, godz. 18, zbiórka ul. Targowa 84 róg ul. 11 Listopada, Warszawa

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Śpiewanki stykowe

Wydarzenia, które proponujemy w Południku Zero, przeważnie dotyczą relacji z podróży. Tym razem miejsce to będzie rozbrzmiewało muzyką. A wszystko za sprawą Klubu Turystycznego Elektryków „Styki”, który zawiąta do Południka. „To, co robimy, związane jest piosenką turystyczną, poezją śpiewaną” – mówią o sobie artyści.

Czwartek, 4 lipca, godz. 20.30, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d

Co uchwycił obiektyw?

Pracowali intensywnie, próbowali swoich sił na warsztatach fotograficznych, dziś chcą pokazać efekty swojej pracy. W MOK odbędzie się wernisaż wystawy prac uczestników kursów fotograficznych realizowanych przy MOK Józefów oraz uczestników wspólnych plenerów fotograficznych prowadzonych przez Zofię i Mirosława Nowaczyków.

Czwartek, 4 lipca, godz. 18, MOK, ul. kard. Wyszyńskiego 1, Józefów

FILM



fot. mat. pras./d

Smerfy poszukują

Seanse filmowe na zielonej łączce zdobyły już ogromną popularność. W Markach będzie można dziś przenieść się w świat dzieciństwa za sprawą filmu „Smerfy. Poszukiwacze zaginionej wioski”. Opowieść o poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, które nurtuje wiele osób od dzieciństwa: dlaczego smerfotka jest jedyną dziewczyną w wiosce?

Czwartek, 4 lipca, godz. 20.30, park Miejski, ul. Braci Briggsów, Marki

ROZRYWKA



fot. mat. pras./d

Kolory rządzą miastem

W piątek Małkinia Górna stanie się najbardziej kolorowym miastem na Mazowszu. A wszystko za sprawą imprezy Eksplozja Kolorów, czyli popularnego festiwalu. Uczestnicy wydarzenia będą mieli okazję wyrzucać kolorowe proszki w powietrze, aby te utworzyły kolorową chmurę. Kolorowemu szaleństwu towarzyszą taniec i śpiew.

Piątek, 5 lipca, godz. 16, GOKiS, ul. Przedszkolna 3, Małkinia Górna

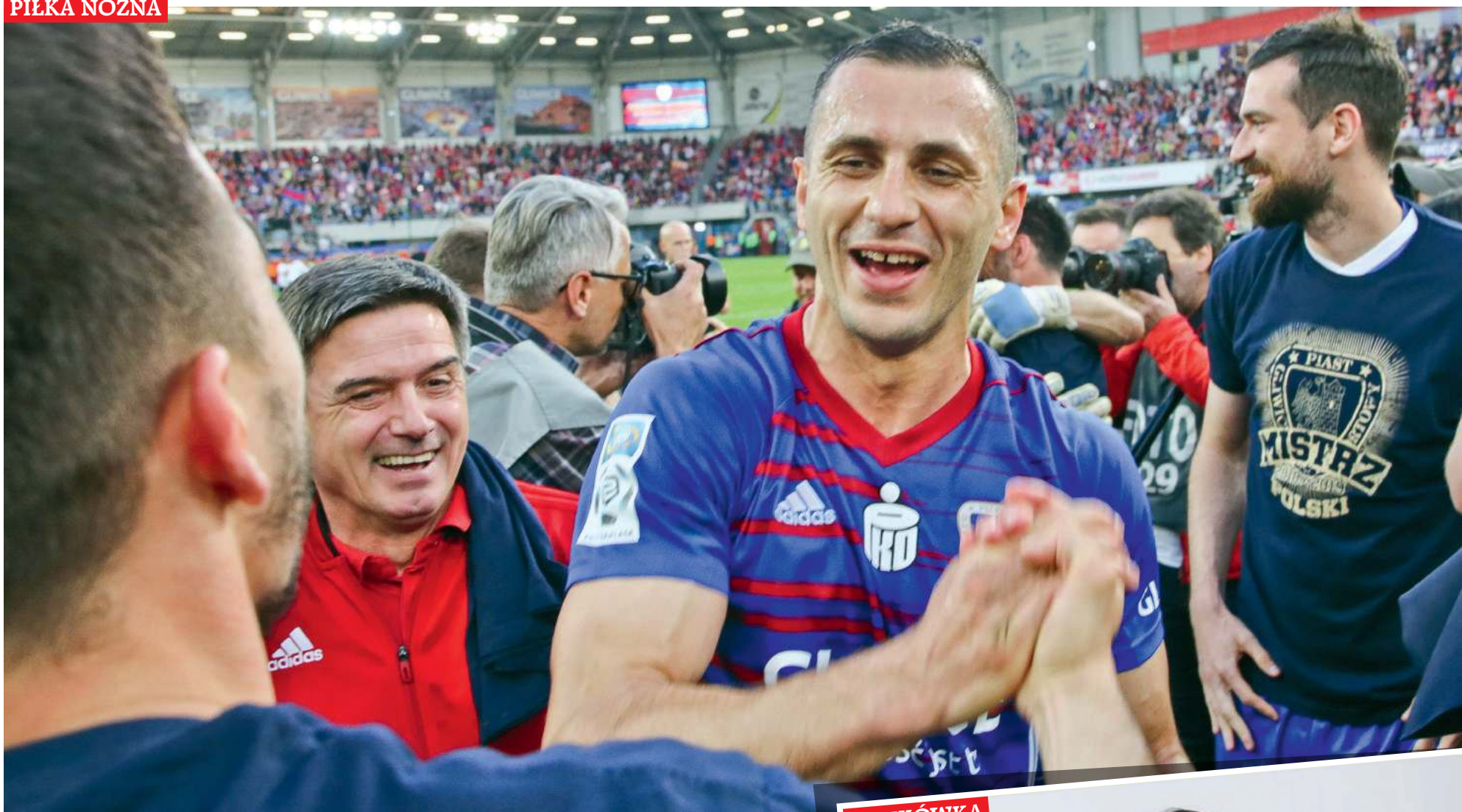


AGRA: TO DLA MNIE NOWY POCZĄTEK

CYTAT DNIA \ W ostatniej rundzie nie grałem zbyt wiele i było to dla mnie trudne. Dołączyłem do drużyny zimą i nie znałem tej ligi, która okazała się bardzo trudna i konkurencyjna. Ten czas to dla mnie nowy początek w drużynie. Jestem lepiej przygotowany do walki i liczę, że nadchodzący sezon potoczy się zupełnie inaczej – mówi napastnik Legii Salvador Agra.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Tomasz Jodłowiec jest bliski miejsca w podstawowym składzie Legii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Remis na pożegnanie

Najpierw był gol Tomasza Jodłowca, później trzykrotnie do siatki trafiali piłkarze CS Universitatea Krajowa, kontaktową bramkę zdobył cudownym strzałem z wolnego Carlitos, a do remisu doprowadził, pewnie egzekwując rzut karny Sandro Kulenović. Legia zremisowała 3:3 w ostatnim sparingu rozgrywanym w Austrii z przedstawicielem rumuńskiej ekstraklasy.

Krzysztof Oliwa

Rywale wysoko zawiesili poprzeczkę. W trakcie sparingu czuliśmy zmęczenie, które nałożyło się po dwóch przepracowanych obozach. Czegoś nam zabrakło. Przeciwnicy byli od nas szybsi. Czekamy na optymalną formę oraz świeżość. Kończy się zgrupowanie w Austrii, niebawem rozpoczynamy sezon. Cieszy mnie, że dopisało zdrowie. Wykonaliśmy kawał ciężkiej pracy – powiedział Tomasz Jodłowiec. „Jodła” wrócił do Legii po okresie wypożyczenia do Piasta Gliwice. Na 34-letnim pomocniku wielu zdążyło już postawić krzyżyk, tymczasem Jodłowiec ma za sobą kapitalny sezon i wiele wskazuje na to, że będzie także podstawowym piłkarzem Legii w nadchodzących rozgrywkach. – Nie myślę o tym, czy jestem bliżej wyjściowego składu. Skupiam się na każdym kolejnym dniu, treningu, meczu – powiedział były reprezentant Polski cytowany przez oficjalną stronę klubu.

W pamięci kibiców na pewno zostanie bramka strzelona przez Carlitosa. Hiszpan trafił do siatki w stylu, z którego kibice pamiętają go z czasów gry w Wiśle Kraków. – Ostatni raz bezpośrednio z rzutu wolnego pokonałem bramkarza w domowym meczu z Wisłą Płock. Wynik sparingu nie ma większego znaczenia, tak samo jak to, że strzeliłem gola, i to, że straciliśmy trzy bramki. W tym momencie skupiamy się na pracy i odpowiednim przygotowaniu do sezonu. Najważniejsze, abyśmy byli gotowi na oficjalne mecze – powiedział napastnik, dla którego Vuković szykuje nową pozycję na boisku. Carlitos nie będzie

już wysuniętym napastnikiem. – Dobrze się czuję na pozycji numer 10. Często mogę atakować bramkę rywali, grając za plecami napastnika. Nie mam problemu z tym, na której pozycji zagram w danym meczu, rozumiem decyzje trenera – dodał Hiszpan, którym interesuje się beniaminek Primera Division RCD Mallorca. Piłkarz nie komentował jednak plotek na temat swojej przyszłości.

W poprzednich sparingach w Austrii Legia wygrała wysoko z zespołami czeskiej ekstraklasy – 5:0 z FK Příbram i 3:0 z wicemistrzem tego kraju Viktorią Pilzno, a później przegrała z brazylijskim Red Bull Bragantino 1:3. Kolejny mecz kontrolny legioniści zagrają już na swoim obiekcie 6 lipca z Pogonią Siedlce. Sezon ligowy ekipa z Łazienkowskiej rozpocznie 21 lipca meczem u siebie z Pogonią Szczecin.

Wcześniej legioniści dostaną chwilę wytchnienia. Najbliższy trening na Łazienkowskiej zaplanowano na piątkowe popołudnie. Prawdopodobnie obecny na nim będzie Luquinhas. Brazylijski skrzydłowy wczoraj przechodził testy medyczne. Jeśli ich wynik będzie pozytywny, to piłkarz podpisze trzyletnią umowę. Skrzydłowy portugalskiego CD Aves ma kosztować ok. pół miliona euro. Jego CV jednak nie powala. Aves zakończyło sezon dopiero na 14. miejscu w osiemnastopiętowej lidze portugalskiej. Ciężko także nazwać Luquinhasa wiodącą postacią zespołu. Wystąpił w 17 spotkaniach, nie strzelił żadnego gola, ale zanotował cztery asysty.

SIATKÓWKA

Kolejny transfer DPD Legionovii

Budowa składu na nowy sezon powoli zmierza ku końcowi. Nową atakującą DPD Legionovii została dwudziestolatka Kamila Dydula.

Nowa zawodniczka legionowskiej ekipy mierzy 187 cm wzrostu i pochodzi z Mielca, gdzie stawiała pierwsze siatkarskie kroki w tamtejszej Szóstce. Ostatnie dwa sezony spędziła w pierwszoligowej drużynie AZS Politechniki Gliwickiej, wcześniej zaś występowała w warszawskiej Sparcie. W nadchodzącym sezonie dwudziestolatka będzie w duecie atakujących z Julie Oliveirą Souza. – Bardzo się cieszę, że dołączyłam do DPD Legionovii, dzięki czemu będę się mogła rozwijać pod okiem trenera Alessandro Chiappiniego. Mam nadzieję, że nabiorę doświadczenia i dużo się nauczę od starszych koleżanek w najwyższej lidze – mówi zawodniczka. Wcześniej do klubu dołączyła Marta Matejko. Jej ogromny potencjał dostrzegł selekcjoner reprezentacji Polski Jacek Nawrocki, który przed rokiem powołał ją do szerokiego składu reprezentacji Polski. – Marta przyjechała do nas na testy i zaprezentowała się na tyle dobrze, że postanowiliśmy dać jej szansę. Wyróżnia się wspaniałymi warunkami fizycznymi, ma bardzo dobry blok i trudną zagrywkę. W kwestiach motoryki i techniki jest dużo pracy do wykonania – ocenił II trener DPD Legionovii Adrian Chyliński.

(zwr)